

LICZNIK GRODZKIEGO

Już 204 dni

Tyle dni marszałek Senatu Tomasz Grodzki odwleka głosowanie nad swoim immunitetem. Jest jednak szansa na zmianę, pojawiła się bowiem presja ze strony PO na wyjaśnienie sprawy.

KLUBY „GP”

Ambasadorowie umiłowanej ojczyzny

W weekend w Savannah w stanie Georgia odbył się VIII Zjazd Klubów „Gazety Polskiej” w USA i Kanadzie. Klubowicze gościli m.in. szefa MUN Mariusza Błaszczyka, marszałka senatu Antoniego Macierewicza oraz ambasadora RP przy ONZ prof. Krzysztofa Szczerbkiego. s.9



codziennie

Gazeta Polska

NIEMIECKA AGENTURA WYWOŁUJE BURDY W POLSCE

W NUMERZE
Kraków dał kasę
na obrzydliwy film
Smarzowskiego

Wczoraj na placu Zamkowym w Warszawie odbyła się manifestacja „w obronie obecności Polski w Unii Europejskiej”. Lider PO Donald Tusk zaprosił na nią „wszystkich, którzy włączą polski interes narodowy z członkostwem w UE i chcą postawić twarde weto propagandzie antyunijnej”. To kolejny sposób na dzielenie Polaków, przeciw któremu zaprotestowały środowiska patriotyczne.

Poniedziałek

s.3

GOSPODARKA

Cyniczna gra Rosjan wokół gazu

Gazprzewoźnicy pokazali, że bez Nord Stream 2 nie ma taniego gazu w Europie. – Warygodny dostawca w takiej sytuacji zwiększyłby dostawy – twierdzi Marek Ederer, ambasador UE w Rosji. – Współpraca Europejskiej doświadczonej szkodzącej cenom gazu – mówi Rosjanie, ale dostaw nie zwiększają. s.12

ŚWIAT

Wybory zmiotły komunistów

To oświadczył premier Czech Andrej Babiš po ogłoszeniu wyników dwudziestych wyborów parlamentarnych. Ugrupowanie Babiša wyprzedziła centrowo-konserwatywna koalicja SPOLU. Po raz pierwszy od aktywności rewolucji do parlamentu nie dostał się komunizm. s.9

POLSKA

Rolnik i myśliwy powinni grać w jednej drużynie

Najlepsi zdrajcy myśliwi obecnie bardzo dobrze wykazują się ze swoich obowiązków. W całej Polsce realizują zlecenia lekarzy weterynarii i wykonywają plany łowieckie – mówi „Codziennicy” Edward Siorka z Ministerstwa Klimatu, z którym rozmawiamy o ASF i roli myśliwych. s.4



Dodatek
Kongres 590

już 12 października w dzienniku
„Gazeta Polska Codziennie”

LOTOS





św. Augustyn

(354–430) filozof i teolog chrześcijański, święty Kościoła katolickiego, ojciec i doktor Kościoła

\\ Nie zatrzymujmy nieprzyjaźni względem kogokolwiek w naszych sercach, bo gdy w sercu zbierze się dużo nienawiści, ono niszczy. \\

2

PONIEDZIAŁEK 11 PAŹDZIERNIKA 2021

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

7 OBRONA NARODOWA

8-9 ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-18

SPOŁECZEŃSTWO

19 PROGRAM TV

20 SPORT

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Poniedziałek 11.10	Slonecznie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
06:53	17:51
Imieniny obchodzą: Aldona, Emanuel, Emil, Emilian, Firmin, Gardomin, Germanik, Gromisław, Maria, Marian, Placyd, Placyda, Probus, Zenonida	

Gdańsk	Lublin
12°C	12°C
9°C	5°C
Katowice	Kraków
13°C	14°C
7°C	5°C
Łódź	Poznań
11°C	11°C
6°C	7°C
Warszawa	Wrocław
13°C	13°C
6°C	6°C

Wtorek 12.10	Opady z przejaśnieniami
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
06:55	17:49
Imieniny obchodzą: Eustachy, Euzebiusz, Grodzisław, Grodzisława, Grzymisław, Maksymilian, Marcin, Salwin, Salwina, Serafin, Wilfryd, Witold, Witolda	

Gdańsk	Lublin
11°C	10°C
6°C	7°C
Katowice	Kraków
12°C	10°C
7°C	7°C
Łódź	Poznań
12°C	11°C
4°C	3°C
Warszawa	Wrocław
12°C	12°C
6°C	4°C

GRZEGORZ WSZOŁEK

Kiedy inni zobaczą to co Irak?

Mierzenie w stronę polskich żołnierzy, ślepe strzały, atrapy bomb i propagandowe doniesienia z pasa przygranicznego to repertuar zagrywek reżimu Alaksandra Łukaszenki, który tylko czeka na to, aż nadejdą mrozy i zwożeni setkami imigranci zaczną umierać. I nie ma wątpliwości, że padną wtedy ostre oskarżenia pod adresem polskiego rządu, a presja na wpuszczanie przybyszów z Bliskiego Wschodu zacznie narastać. W planach Łukaszenki połapały się nawet władze Iraku, które zablokowały możliwość przelotu z tego kraju na Białoruś i ostrzegają swoich obywateli przed białoruską operacją – w ten sposób ograniczają napływ „wycieczek” do Europy. Szkoda, że w ślad za nimi nie poszły inne państwa na szlaku imigrantów. Wykorzystywani ludzie są dla Łukaszenki tylko narzędziem strategii: wytworzenia chaosu na granicach UE i podważenia zaufania do poszczególnych rządów.

Rafał Zawistowski



PRZEMYSŁAW ŻURAWSKI VEL GRAJEWSKI

Co w istocie orzekł Trybunał Konstytucyjny?

Opozycja kłamie, że Trybunał Konstytucyjny uznał traktat o UE (TUE) za sprzeczny z konstytucją, co ma oznaczać jego odrzucenie przez Polskę i polexit. TK wskazał na niezgodność z konstytucją nie TUE ani żadnego z jego artykułów, lecz wykładni prawa unijnego przyjętej przez TSUE. TK odrzucił przyznanie przez TSUE sądom powszechnym, administracyjnym, wojskowym i Sądowi Najwyższemu kompetencji do: a) pomijania w procesie orzekania przepisów konstytucji RP i do orzekania na podstawie przepisów nieobowiązujących, uchylonych przez Sejm lub uznanych przez TK za niezgodne z konstytucją; b) kontroli legalności procedury powołania sędziego, w tym badania zgodności z prawem powołania sędziego przez prezydenta RP; c) kontroli legalności uchwały Krajowej Rady Sądownictwa zawierającej wniosek do prezydenta o powołanie sędziego; d) stwierdzania wadliwości procesu nominacji sędziego i w jego efekcie odmowy uznania za sędziego osoby powołanej na ten urząd. Polska nie przekazała UE kompetencji w zakresie kształtowania sądownictwa i TSUE nie ma prawa podważać konstytucyjnych praw RP w tej materii.



Marcin Wolski

Kryterium uliczne

Idą dziarsko, bez krępacji i skłonności do dyskusji, „miłośnicy demokracji” i „obrońcy konstytucji”. Jak załatwić własne plemię, by się sytuacja stała, w której syty będzie Niemiec i Europa będzie cała? Wiatr ma roznieść po ich akcji aż ku brzegom Saskiej Kępy i okrucy demokracji, oraz konstytucji strzępy!

Joanna
Lichocka

O co toczy się ten spór?

Okazuje się, że twierdzenie, iż w Polsce konstytucja jest najwyższym prawem, jest błędne. Komisja Europejska stwierdziła wprost: „Prawo UE ma pierwszeństwo przed prawem krajowym, w tym przepisami konstytucyjnymi”. Z platformerskich mediów można się dowiedzieć, że już samo cytowanie art. 8.1. ustawy zasadniczej: „Konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej” jest antyeuropejskie i uderza w wartości. Jeśli chcecie być w Europie – klarujcie nam pan Tusk z panią Lempart – musicie uznać konstytucję za podrzędne przepisy. Zwolennicy tej wulgarniej „power couple” ten wygibas intelektualny jakoś przeżykają w jazgocie mediów Postkomuny. Ale w tym hałasie padają też szczerze wyznania, o co toczy się spór. Konstytucjonalista prof. Ryszard Piotrowski w wywiadzie dla Onetu wyraził to jasno: sądownictwo ma być poza demokratyczną kontrolą, a suwerenność kraju nie jest wartością, ma być traktowana jako pojęcie anachroniczne. Władzy „w sumie chodzi o to, żeby o tym, jaki będzie model wymiaru sprawiedliwości w Polsce, decydowało się w wyborach powszechnych” – mówi. A do tego przecież – do decydowania przez naród w tej sprawie – nie można dopuścić. Snop światła rozjaśnia istotę systemu III RP.

Piotr
Lisiewicz

Jak zaszkodzić Niemcom?

Oto temat na narodową debatę! No to zastanówmy się: kto najwięcej straciłby, gdyby na mapie UE na wschód od Niemiec pojawiła się gustowna dziura? Jeśli niemieccy politycy nie wiedzą, niech zapytają swoich osławionych kół gospodarczych. Wymiana towarowa Niemiec z Międzymorzem to ponad 320 mld USD, czyli więcej niż ze Stanami Zjednoczonymi i więcej niż z Chinami. Czy gdyby polexit był realny, nie okazałoby się, że to my możemy szantażować nim Berlin, a nie odwrotnie? Rozpoczęcie tej debaty jest niezbędne, bo niejednym bydlak z Niemiec bredzi o zagrożeniach praworządności w Polsce. Po to, by władzę przejęła u nas partia zabiegająca o niemieckie interesy. Dlatego musimy zacząć szkodzić Niemcom w sposób przemyślany. Wyliczyć, której niemieckiej branży damy radę dawać najmocniej i jak pozbawić Niemców wielu miejsc pracy. Nie chcą ich stracić? Zapraszamy do negocjacji! Warunek wstępny: koniec bredni o praworządności. Nie pasuje? To np. wykurzymy z Polski Lidl. No co, przecież u nas nie ma praworządności! Niech Niemcy główkują: czy wolą ponosić olbrzymie straty i liczyć na wygraną Tuska, która może nigdy nie nadejść, czy rozmawiać o wspólnych interesach z niepodległościowym rządem?



SKANDAL \ Tusk zachęca do buntu przeciwko orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego

Niemiecka agentura wywołuje burdy w Polsce

Wczoraj na pl. Zamkowym w Warszawie odbyła się manifestacja „w obronie obecności Polski w Unii Europejskiej”. Lider PO Donald Tusk zaprosił na nią „wszystkich, którzy wiążą polski interes narodowy z członkostwem w UE i chcą postawić twarde weto propagandzie antyunijnej”. Zaprosiły przeciwko temu środowiska patriotyczne.

Adrian Siwek

Albicla.com/AdrianSiwek

Politycy opozycji przekonują, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego ws. potwierdzenia wyższości polskiego prawa konstytucyjnego nad prawem unijnym to „krok w kierunku” polexitu. Tworzeniu takiej narracji nie przeszkadza to, że podobne orzeczenia zapadły wcześniej m.in. w Niemczech i we Francji i nikt wówczas



Opozycja przekonuje, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego o wyższości polskiego prawa nad unijnym to krok w kierunku polexitu
| fot. Krzysztof Zatycki/Forum

nie mówił, że kraje te mają zamiar opuścić Unię Europejską. – Chciałbym, żeby do wszystkich dotarło, że Trybunał pani Przyłębskiej właśnie publicznie ogłosił, że konstytucja i traktaty unijne są ze sobą niezgodne i właściwie nasze członkostwo w Unii Europejskiej trzeba uznać za nielegalne od samego początku. Może trzeba będzie z tego powodu rozebrać autostrady i Sta-

dion Narodowy, może polscy rolnicy będą musieli oddać wszystkie pieniądze, które dostali z Unii Europejskiej – Donald Tusk nie szczędził wcześniej demagogicznych bzdur na antenie TVN 24.

Manifestacja została wsparta przez inne ugrupowania opozycji. – W niedzielę będę na jakimś placu, bo trzeba spotkać się z tymi, którzy uważają, że w Polsce stało się w tym tygodniu

coś złego, ale nie wiem, czy będzie to pl. Zamkowy – powiedział Szymon Hołownia z Polski 2050. – Liderzy i liderki będą na niedzielnej manifestacji na pl. Zamkowym w obronie Polski w Unii Europejskiej – zapowiadał z kolei jeden z liderów Lewicy Robert Biedroń. W tym samym miejscu miała się odbyć także kontrmanifestacja zwolenników rządu.

Donald Tusk, organizując manifestację, wpisuje się w działania Niemiec oraz Unii Europejskiej, które próbują za wszelką cenę karać niepokorną Polskę. Unijne instytucje szantażowały nasz rząd m.in. tym, że jeżeli nie wycofa swojego wniosku do TK, to środki unijne będą wstrzymywane.

Warto przypomnieć, że wielokrotnie doceniano oddanie Tuska. W tym kontekście przypominamy artykuł, który ukazał się w dzienniku „Der Spiegel” w grudniu 2013 r., kiedy rozpoczęły się przedbiegi do wyboru kandydata na szefa Komisji Europejskiej – stanowiska o nieporównanie większym znaczeniu niż przewodniczący Rady Europejskiej. Wówczas w gronie kandydatów byli Jean-Claude Juncker oraz Donald Tusk. „Tusk ma być jedną z rozważanych kandydatur – jako polski konserwatysta uznawany jest przez wielu obserwatorów jako »łatwy w hodowli« dla Merkel, w odróżnieniu od pewnego siebie Junckera” – pisano wówczas.

PiS pierwszy w sondażu

PREFERENCJE WYBORCZE \ PiS jest zdecydowanym liderem w kolejnych badaniach popularności partii politycznych w Polsce. Partia Jarosława Kaczyńskiego (34,3 proc.) ma wyraźną przewagę nad drugim w rankingu ugrupowaniem Donalda Tuska (21,6 proc.).

Sondaż dla „Wydarzeń” Polsatu przeprowadził Instytut Badań Rynkowych i Społecznych. Gdyby wybory odbyły się wczoraj, 34,3 proc. respondentów oddałoby swój głos na Zjednoczoną Prawicę (PiS i Solidarna Polska), 21,6 proc. na Koalicję Obywatelską, 10,5 proc. na Polskę 2050 Szymona Hołowni, a 8,4 proc. na Konfederację – wynika z sondażu. W Sejmie znalazłaby się również Lewica z 8-proc. poparciem oraz PSL-Koalicja Polska z wynikiem 5,4 proc. Polsat komentuje, że rekordowo dużo respondentów wskazało, że nie wie, na kogo by zagłosowało (11,7 proc.).

Z komentarza dowiadujemy się też, że Polacy zostali zapytani także o swoje preferencje w sytuacji, gdyby opozycja zdecydowała się na wspólną listę (Koalicja Obywatelska,

Polska 2050 Szymona Hołowni, Lewica, Porozumienie, PSL). Chęć oddania głosu na taką opozycję zadeklarowało 41,3 proc. Na Zjednoczoną Prawicę 36,4 proc. Przy tym układzie list głos na Konfederację oddałoby 9,8 proc. respondentów. Do 12,5 proc. wzrosła liczba osób, które nie wiedzą, na kogo głosować.

Przy innych wariantach są także inne wyniki. Na Zjednoczoną Prawicę zagłosowałoby 36,4 proc. respondentów. Blok Koalicji Obywatelskiej i Lewicy mógłby liczyć na 25,8 proc. głosów. Blok: Polska 2050, Porozumienie, PSL na 14 proc. Konfederacja w tym wariantcie uzyskałaby wynik 8,6 proc. 15,2 proc. badanych nie wie, jaką decyzję podjęłoby przy urnie wyborczej.

.....
(pt, Polsatnews.pl)

Presja na Grodzkiego

SKANDAL \ Na Niezależnej.pl znajduje się licznik, który pokazuje, jak długo marszałek Senatu Tomasz Grodzki odwieka głosowanie nad swoim immunitetem. Obecnie wskazuje on już na 204 dni.

Niewykluczone jednak, że niedługo marszałek Grodzki ulegnie presji, która pojawia się ze środowiska PO. Z nieoficjalnych informacji Niezależnej.pl wynika, że w sprawie zareagował Donald Tusk. Miał postawić ultimatum Grodzkiemu i zażądać od niego zrzeczenia się immunitetu. Podobne głosy mają także docierać od innych czołowych polityków partii. Prof. Mieczysław Ryba, socjolog KUL, w rozmowie z „Codzienną” ocenił, że nie dziwi go to, iż PO oczekuje wyjaśnienia tej sprawy. – To marszałek Grodzki boi się uchylecia immunitetu. Jest oczywiste, że to obciąża PO. Zwłaszcza że Grodzki rozstrzyga we własnej sprawie – stwierdził prof. Ryba.

.....
(as)

Jedź z nami na Węgry!

WIELKI WYJAZD \ Można jeszcze się zapisać na IX Wielki Wyjazd na Węgry. Wizyta odbędzie się w dniach 21–24 października. Organizatorzy zapraszają wszystkich Polaków i organizacje patriotyczne. Zawiadomcie znajomych i przyjaciół! Dołączcie do nas!

21 października kluby „Gazety Polskiej” ruszą w drogę do Budapesztu, by uczcić pamięć powstania węgierskiego z 1956 r. Zgodnie z dotychczasowymi ustaleniami pojedziemy specjalnie wynajętym pociągami PKP Intercity z miejscami siedzącymi i wagonami sypialnymi (miejsc w wagonach sypialnych zostały już wykupione!).

Wyjeżdżamy 21 października z Warszawy Centralnej i Krakowa. Do Budapesztu przyjedziemy 22 października w godzinach porannych. Z dworca zostaniemy autobusami przewiezieni do hoteli. W dniu narodowego święta Węgier, 23 października, weźmiemy udział w Marszu Pokoju. W Budapeszcie spędzamy dwie noce (22–24 października).

Z Budapesztu wyjeżdżamy 24 października rano.

Warunkiem uczestnictwa w wyjeździe jest wpłata na specjalne konto, które w ramach Fundacji Klubów „Gazety Polskiej” utworzono na tę okazję: PKO SA 26 1240 1040 1111 0010 7806 1812. W temacie przelewu prosimy o dokładne podanie swojego imienia, nazwiska, PESEL (informacje potrzebne do ubezpieczenia) oraz miasta (Warszawa, Kraków), gdzie będą Państwo wsiadali. Prosimy o dopisanie numeru telefonu. Wpłata na konto równoznaczna jest z akceptacją regulaminu wyjazdu, który znajduje się na stronie: www.wielkiwyjazd-nawegry.pl. Więcej informacji na wskazanej stronie.

.....
(pt, Niezalezna.pl)



RELIGIA \ Przepowiadanie Słowa Bożego przez Jana Pawła II było takie klarowne, jasne, żywe i skuteczne jak słowo Boga. Było dla świata jasnym i klarownym punktem odniesienia. Trzeba, żeby to pozostało w nas i dla nas po pontyfikacie Jana Pawła II – powiedział kard. Kazimierz Nycz w czasie mszy św. podczas XXI Dnia Papieskiego.

fot. Wikipedia/d

Moim zdaniem myśliwi obecnie bardzo dobrze wywiązują się ze swoich obowiązków. W całej Polsce realizują zalecenia lekarzy weterynarii i wykonują plany łowieckie – mówi „Codziennej” Edward Siarka, z którym rozmawiamy o ASF i roli myśliwych dla polskiej przyrody.

Sławomir Izdebski i Jarosław Sachajko wzywają do zmiany systemu łowiectwa w Polsce. Występują w parlamencie z inicjatywą ustawodawczą, która ma powołać Agencję Rozwoju Gospodarki Łowieckiej. Pana zdaniem takie działania mają sens?

Sam pomyśl, aby powoływać agencję w momencie, kiedy mamy zrzeszenie 130 tys. myśliwych w organizacji o olbrzymich tradycjach i dorobku, jest pomysłem kuriozalnym. Oczywiście wiem, że Polski Związek Łowiecki ma mankamenty, ale teraz chcemy budować coś, czego podstawą będzie biznes. Tymczasem zapominamy, że PZŁ realizuje zadanie zlecone przez państwo, czyli dba o stan i populację dzikich zwierząt, a dodatkowo świadczy wiele usług, które często są niewyceniane i nieuwzględniane w dyskusji. Oczywiście jestem sobie w stanie wyobrazić kontraktację odstrzału zwierząt i sytuację, w której ktoś strzela zwierzę, zabiera swoje trofea i kończy pracę. Pojawia się wiele problemów, których nie jesteśmy dziś w stanie nawet przewidzieć. Proszę zwrócić uwagę, że mieliśmy już tego typu sprawę, gdy Zjednoczona Prawica postanowiła uregulować kwestie związane z odszkodowaniami dla rolników. Wyceną szkód łowieckich miała się zajmować administracja wojewódzka. Skończyło się to katastrofą i musieliśmy się wycofywać, ponieważ koszty były tak duże, że nie byliśmy im w stanie poddać. Tym bardziej że były to koszty administracyjne.

O ile pamiętam koszty administracji było pięć razy wyższe niż kwoty wypłacone rolnikom.

Tak. O ile w ubiegłym roku wypłaciliśmy ponad 100 mln zł odszkodowań łowieckich, o tyle kwota, którą administracja miała wypłacić na system szacowania szkód, przekraczała 500 mln. Do tego należałoby doliczyć kwestię sprzętu, delegacji i w ogóle zatrudnienia pracowników. Tymczasem dzisiaj większość spraw jest załatwiana w sposób polubowny, a szacowaniem zaj-

WYWIAD \ Z EDWARDEM SIARKĄ, sekretarzem stanu w Ministerstwie Klimatu, pełnomocnikiem rządu ds. leśnictwa i łowiectwa, rozmawia JACEK LIZINIEWICZ

Rolnik i myśliwy powinni grać w jednej drużynie



fot. Hanna Bardo/PAP

mują się właśnie myśliwi. Bez zbędnej administracji i skomplikowanej biurokracji. O tym, że często myśliwi są na zawołanie rolnika i wykonują pracę natychmiast, w ogóle się nie mówi. Biznesowe podejście agencji może się skończyć kolejnym wstrząsem i niezadowoleniem rolników.

Agencja ma niby rozwiązać problem ASF. Sławomir Izdebski zakłada, że zmobilizowani myśliwi wybiją dzika do liczebności 0,1 na km kw. Oznaczałoby to, że w Polsce zostanie 31 tys. dzików. Czy w ogóle taki postulat jest możliwy do spełnienia? Czy mamy narzędzie do liczenia zwierząt w ten sposób, by to monitorować?

Chcę powiedzieć wyraźnie. Od 2018 r. myśliwi odstrzelili w Polsce 1,2 mln dzików. To są liczby, które są udokumentowane, bo każde z tych zwierząt zostało przebadane przez lekarza weterynarii. Trudno mi sobie wyobrazić, że jakaś agencja weźmie te obowiązki na siebie. Skąd nagle weźmiemy 130 tys. osób, które będą miały polować? To będą musieli być ci sami ludzie. No chyba, że zaprosimy ludzi z całej Europy, żeby wybierali nam dziki. Pytanie, czy tego chcemy? Czy chcemy, aby po terenie Polski poruszali się ludzie, których jedynym celem będzie wybiecie dzików i wszystkiego, co się rusza?

Czy o to chodzi? Moim zdaniem myśliwi obecnie bardzo dobrze wywiązują się ze swoich obowiązków. W całej Polsce realizują zalecenia lekarzy weterynarii i wykonują plany. Problemem dziś jest bioasekuracja zarówno po stronie myśliwych, jak i rolników.

Na ile problem ASF jest dziś zbadany pod kątem rzeczywistej roli dzika?

Oczywiście dziki są rezerwuarem choroby zakaźnej w przyrodzie, ale faktycznie w większej części to człowiek jest nosicielem tej choroby i transportuje ją do chlewni. Czasem przynosi ściółkę, czasem nie zabezpieczy w odpowiedni sposób paszy, czasem wpuszcza osoby trzecie na teren własnego gospodarstwa. Nie wiemy, jaki wpływ na przenoszenie ASF mają muchy i gryzonie. Jest również kwestia drapieżników i padlinożerców, które pierwsze trafiają do padłych zwierząt. One roznoszą chorobę dalej. Tymczasem mamy też przykłady w Polsce, gdzie są regiony, w których nie ma padłych dzików w przyrodzie, ale jest ASF. Wszystko dlatego, że rolnicy łamali standardy, wymieniali się prosiętami czy nie dbali o bioasekurację. Mamy takie udokumentowane przypadki. Nie chcę stawiać jednego środo-

wiska przeciwko drugiemu. Myśliwy i rolnik powinni być sojusznikami w tej kwestii. Tymczasem polujący w naszym kraju zabijają dużo dzików, przez to robi się z nich morderców i siepaczy, a jednocześnie niektóre środowiska rolne zarzucają im, że nic nie robią. To nieporozumienie, które do niczego nie prowadzi.

Sławomir Izdebski idzie jednak w ten populizm. Myśliwy ma być wszystkiemu winny. Za niedopełnienie obowiązku Izdebski grozi karami. Czy w świetle tego znalazłoby się w Polsce tylu głupców, którzy zgodziliby się być myśliwymi pod zarządem Sławomira Izdebskiego? Co z dzikami w miastach, które byłyby poza zasięgiem myśliwych i wystarczałaby jedna wataha migrująca, by popsuć współczynnik? Jak zorganizować rządową agencję do zabijania dzikich zwierząt w momencie, gdy opinia publiczna w ogóle ma problem z akceptacją myśliwych? Można tak wyliczać bez końca.

Na myśliwych jest niespotykany w historii hejt. Tymczasem chciałbym, żeby trafiał do nich sygnał, że są sojusznikiem w walce z ASF i strzegą bioróżnorodności. Są to ludzie, którzy regulują liczebność zwierząt i dbają o ich kondycję. Brak jakichkolwiek działań doprowadzi do tego, że konfliktów na linii człowiek-zwierzę będzie

jeszcze więcej. Mamy problem z komunikowaniem tych spraw ludziom mieszkającym w dużych miastach, którzy przeważnie są przeciwko zabijaniu dzikich zwierząt.

No cóż, na początku 2019 r. mieliśmy akcję obrony dzików przed myśliwymi...

To sygnał, któremu często ulegają samorządy, które zamiast zabijać dziki, robią akcje odławiania i przewożenia tych zwierząt w inne rejony kraju. Problem się pogłębia, bo dzik miejski po prostu poszuka sobie najbliższego miasta, w którym będzie mógł żyć. Po prostu w mieście mu wygodnie. Praktyka odłowów powinna być zakazana przez Głównego Lekarza Weterynarii, bo nie powstrzymamy ASF.

Wracając do agencji Izdebskiego. To chyba dość kosztowne przedsięwzięcie?

Tak, to musiałoby generować ogromne koszty. Kupienie myśliwym broni, opłaty dla pracowników, sprzętu itd. Wydaje się, że to nie ma większego sensu. Z pewnością też wymagałoby rozluźnienia procedur o dostępie do broni. Zakładam, że doprowadziłoby to do większej liczby wypadków z użyciem broni. Polowanie nie jest łatwym zajęciem i wymaga olbrzymiego doświad-



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

ZNÓW BĘDZIE RESORT SPORTU

POLITYKA \ Zgodnie z umową koalicyjną z PiS zarządzanie resortem sportu powinno przypaść Partii Republikańskiej – powiedział poseł Kamil Bortniczuk, który prawdopodobnie w tym tygodniu obejmie resort sportu.



fot. Wikipedia/d

ZMARŁA BABCIA FILOMENA

POŻEGNANIE \ W wieku 81 lat zmarła Filomena Leszczyńska, świadek historii, krewna sołtysa opisanego w książce „Dalej jest noc”, walcząca o jego dobre imię. „Była niezwykłą osobą” – napisał prezes Reduty Dobrego Imienia Maciej Świrski.

POLSKA
5

czenia. Średnio, żeby upolować dziką, trzeba wyjść w teren dziewięć razy. To pokazuje skalę trudności. Wydaje się, że walkę z ASF można usprawnić poprzez danie narzędzi myśliwym. Widać było, jak zwiększyła się skuteczność polowań po dopuszczeniu noktowizorów. Zdecydowanie poprawiło to sytuację. Wymagajmy więc od myśliwych, ale dajmy im też narzędzia.

Od lat jednego nie mogę pojąć. Dzikizna to ekskluzywnie mięso. Tymczasem w kotach łowieckich dzika można kupić po 3 zł za 1 kg. Nikt jednak tego nie robi, bo wszystko idzie na eksport do Niemiec. Dlaczego to tak wygląda?

Próbuję to zmienić, m.in. zachęcając do działania w tym obszarze Lasy Państwowe. Mamy nową markę „Dobre z lasu”. Staramy się ją promować, bo jest to najzdrowsze mięso. Mięso z dzika ma cztery razy więcej żelaza niż zwykła wieprzowina. Mówimy więc o produktach ekologicznych w najlepszym tego słowa znaczeniu. Chcemy stworzyć sieć sklepów, które będą sprzedawały dzikiznę, ale również zioła i miody, a także syropy, które będą mogły być naszą marką. Gdyby ten system w ten

sposób uzupełnić, to również zwiększyłby się dochód kół łowieckich. Dzisiaj jest tak, że myśliwy, który pozyskuje zwierzynę, ma dwie ścieżki. Może ją sam kupić od koła łowieckiego albo oddać do skupu. Przy tej drugiej opcji przeważnie mięso trafia na eksport do Niemiec lub Wielkiej Brytanii.

To kolonializm... Polskie lasy spizarnią Europy...

U nas utarło się przekonanie, że to musi być drogie. To nieprawda. Jeżeli zbudujemy system dystrybucji i przerobu tego mięsa, to z pewnością stanie się ono dostępne dla większości Polaków. Oczywiście warunkiem jest to, że będzie przetwarzane w naszym kraju. Powinniśmy myśleć o finansach i zdrowiu Polaków.

Panie Ministrze, zgadzam się z Panem. Może mi Pan jednak wytłumaczyć jeden fenomen. W 2019 r. zapłaciliśmy 61 641,1 odszkodowań łowieckich, w 2020 r., po tym czasie, jak odstrzeliliśmy 1,2 mln dzików, zapłaciliśmy tych szkód 104 mln zł. Jak Pan to wytłumaczy?

Mamy coraz większą presję na wypłatę odszkodowań i ta presja będzie rosła. Dlatego musimy myśleć o zwiększe-

niu dochodów kół łowieckich.

No z pewnością dzików jest mniej, a szkody mimo wszystko wzrosły...

Rosną straty wielkoobszarowe. Mamy koła, które wypłacają milionowe odszkodowania. Proszę sobie wyobrazić, ile trzeba odstrzelić dzików w cenie 3 zł za 1 kg, aby zarobić na 1 mln zł odszkodowania.

Policzmy... Przyjąłem, że dzik ma 50 kg. Pewnie zabija się i mniejsze, i większe. I tak wyszła mi liczba ponad 6 tys. To niemożliwe.

A jednak PZŁ w jakiś sposób bilansuje wszystkie te straty i wypłaca odszkodowania łowieckie. Nie ma z tym bardzo dużych problemów. Dość powiedzieć, że na ok. 60 tys. spraw tylko ok. 1,5 tys. kończy się na drugiej instancji. Z tego ok. 50 spraw skończyło się w sądzie. To naprawdę niewiele. Większość udaje się załatwić polubownie w terenie, często dzięki zdolnościom organizacyjnym i negocjacyjnym myśliwych. Czy chcemy, by zajmowały się tym agencje? Czy będzie to tańsze i bardziej efektywne? Ja myślę, że nie. Będziemy to racjonalnie tłumaczyć, bo argumenty są po naszej stronie. Tylko nie powinniśmy ulegać emocjom.

Siódemka dla rolników zamiast piątki dla zwierząt

POLITYKA \ Prawo i Sprawiedliwość przedstawiło założenia Nowego Ładu dla polskiej wsi. Podczas konwencji w Przysusze prezes Jarosław Kaczyński i premier Mateusz Morawiecki zaprezentowali ofertę dla rolników, w której znalazło się wiele reform – od dopłat do kwestii ubezpieczeń rolniczych.

PiS chciałby już zapomnieć o zeszłorocznej piątce dla zwierząt. W Przysusze premier Mateusz Morawiecki przeprosił za błędy popełnione przez ostatnie sześć lat. – Rolnikom z tego miejsca chcę też podziękować, dziękuję wam w imieniu wszystkich Polaków, jestem o tym przekonany, że waszą ciężką pracę i za to, że jesteście na straży Polski, na straży polskiej tradycji, na straży polskiej wiary, a także dziękuję wam, drodzy rolnicy, drodzy mieszkańcy polskiej wsi, za waszą cierpliwość, za waszą cierpliwość do Prawa i Sprawiedliwości, bo myślę, że dowodów na to, że staramy się, jest mnóstwo, ale i my popełniamy na pewno błędy, potykamy się czasami, (...). Za te potknięcia, mo-

je własne też, przepraszam – powiedział Mateusz Morawiecki.

Wraz z Jarosławem Kaczyńskim i ministrem rolnictwa Grzegorzem Pudą przedstawili siedem kluczowych zmian. 1. Gospodarstwa o powierzchni do 50 ha otrzymają dodatek, który pozwoli zwiększyć dopłatę do hektara tak, by wynosiła ona więcej niż średnia unijna. 2. Już od 2022 r. rolnik sam zdecydować, kiedy będzie chciał zakończyć pracę w swoim gospodarstwie. Przejście na emeryturę nie będzie oznaczało konieczności pozbycia się gospodarstwa. 3. Gospodarstwa posiadające ubezpieczenie uzyskają gwarancję dopłaty 65 proc. do składki ubezpieczeniowej. Dodatkowo stworzony zostanie Fundusz Gwarancji w Rol-

nictwie, który zapewni stałe źródło finansowania wypłat pomocy za poniesione straty. 4. Magazynowanie wody. Każdy rolnik, który zdecyduje się na budowę zbiornika retencyjnego o powierzchni od 1 do 5 tys. mkw., otrzyma ryczałt nawet do 15 tys. zł. 5. Bezpłatna przestrzeń targowa dla rolników w miastach. 6. 4,5 mld zł na odbudowę przetwórstwa. 7. Walka z ASF i odstrzał większej liczby dzików.

Oprócz tego znajdzie się również wiele mniejszych zmian, np. 250 zł miesięcznego stypendium dla każdego ucznia szkoły rolniczej, uproszczona budowa pomieszczeń gospodarczych czy ustawa o rodzinnym gospodarstwie rolnym.

..... (jal)

OGŁOSZENIE PŁATNE

WOJEWODA MAZOWIECKI
Ogłoszenie o toczącym się postępowaniu odszkodowawczym za nieruchomość położoną w gminie Kowala
 Wojewoda Mazowiecki – stosownie do art. 23 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. 2020 r., poz. 1363 ze zm.), art. 113 ust. 6 i ust. 7 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 1990 ze zm.), w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. 2021 r., poz. 735 ze zm.) – **informuje, że toczy się postępowanie administracyjne w sprawie ustalenia odszkodowania za nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym położoną w gminie Kowala, obręb Parznice, oznaczoną jako działka:**
 • 246/2 o powierzchni 0,0315 ha,
 która stała się własnością Województwa Mazowieckiego zgodnie z decyzją Wojewody Mazowieckiego Nr 3/09 z dnia 14 lipca 2009 r. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, polegającej na „Rozbudowie skrzyżowania drogi wojewódzkiej nr 733 w km 23+130 z drogą wojewódzką nr 744 w km 7+ 840 oraz drogą powiatową 3540W w miejscowości Parznice”.
Ogłoszenie o toczących się postępowaniach odszkodowawczych za nieruchomości położone w gminie Rzecznów
 Wojewoda Mazowiecki – stosownie do art. 23 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. 2020 r., poz. 1363 ze zm.), art. 113 ust. 6 i ust. 7 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 1990 ze zm.), w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. 2021 r., poz. 735 ze zm.) – **informuje, że toczą się postępowania administracyjne w sprawie ustalenia odszkodowań za nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym położone w gminie Rzecznów, oznaczone jako działki:**
obwód Pasztowa Wola Kolonia:
 • 267/1 o powierzchni 0,0518 ha,
 • 301/3 o powierzchni 0,0875 ha,
obwód Rzecznów:
 • 125/1 o powierzchni 0,0145 ha,
 • 138/3 o powierzchni 0,0097 ha,
 • 148/1 o powierzchni 0,0142 ha,
 • 148/2 o powierzchni 0,0023 ha,
 które staną się własnością Województwa Mazowieckiego z dniem, w którym decyzja Wojewody Mazowieckiego Nr 134/SPEC/2020 z dnia 21 grudnia 2020 r., znak: WI-I.7820.2.31.2019.AC o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji pn.: „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 747 na odcinku od skrzyżowania z drogą krajową nr 9 w m. Łża do skrzyżowania z drogą krajową nr 79 w m. Lipsko” stanie się ostateczna.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

KLUBY GAZETY POLSKIEJ
 WWW.KLUBYGAZETYPOLSKIEJ.PL
 W V ROCZNICE POWSTANIA BIELAŃSKO - ŻOLIBORSKIEGO KLUBU GAZETY POLSKIEJ IMIENIA KSIĘDZA KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO.
 Zapraszamy na spotkanie którego gościem będzie:
TOMASZ SAKIEWICZ
 Redaktor naczelny Gazety Polskiej i Gazety Polskiej Codziennie
 w dniu: **13.10.2021** (środa)
 o godz. **18:00**
 w Domu Pielgrzyma Amicus, ul. Hożusza 2.
 GAZETA POLSKA Gazeta Polska codziennie niezależna.pl

2 OPINIE
 3 TEMAT DNIA
 4-6 POLSKA
 7 OBRONA NARODOWA
 8-9 ŚWIAT
 10-12 GOSPODARKA
 13 KULTURA
 14-15 PUBLICYSTYKA
 16-18 SPOŁECZEŃSTWO
 19 PROGRAM TV
 20 SPORT

PROWOKACJE \ Padły strzały po białoruskiej stronie

Granica wciąż niespokojna

Miniony tydzień zakończył się dalszymi, coraz groźniejszymi incydentami na polsko-białoruskiej granicy. Straż Graniczna poinformowała o kolejnych strzałach oddanych po stronie białoruskiej. Kilka dni wcześniej nasi funkcjonariusze znajdowali atrapy bomb, a pogranicznicy Alaksandra Łukaszenki strzelali do naszych żołnierzy ślepymi nabojami i symulowali rzut granatem.

Piotr Korycki

Strzały na granicy polsko-białoruskiej to nie jest nowa sprawa – uważa wiceminister obrony narodowej Marcin Ociepa, który zapewnił, że Polska jest w stałym kontakcie z NATO. – Pierwsze symptomy hybrydowej agresji sygnalizowała Li-



Od sierpnia Straż Graniczna udaremniła ok. 16 tys. prób nielegalnego sforsowania granicy polsko-białoruskiej
| fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

stwa. Wówczas NATO zareagowało. Specjalny zespół do spraw komunikacji strategicznej i sama kwatera główna NATO są zaangażowane w ten proces – powiedział wiceszef MON. Wyjaśnił jednocześnie, iż Polska jest cały czas w kontakcie z sojusznikami, ale jak na ra-

zie nie w trybie art. 4, który mówi o konsultacjach w sytuacji zagrożenia.

Z kolei minister Mariusz Błaszczak przyznał, iż jego zdaniem prowokacje na granicy ze strony białoruskiej są i pewnie będą kontynuowane. – Te incydenty mają miejsce. Niestety ma-

my do czynienia z postawą prowokacyjną wobec polskich żołnierzy i funkcjonariuszy Straży Granicznej. Ale chciałbym podziękować im za ich postawę, za ich morale i ich odporność, mimo ataków opozycji w naszym kraju – powiedział Błaszczak w Doylestown w Pensylwa-

nii. Minister określił ataki opozycji haniebnymi i spektaklem nienawiści. Dodał, że oczekuje ze strony opozycji przede wszystkim wsparcia dla instytucji państwa polskiego.

Polscy pogranicznicy w niedzielę opublikowali także dokonane z powietrza nagranie, na którym widać budynek po białoruskiej stronie granicy, do którego kieruje się przywieziona ciężarówką grupa cywili z plecakami. Przy terenowym pojeździe stoi osoba w uniformie. Pod filmem jest zamieszczony opis: „Służby białoruskie podczas organizowania nielegalnego przekraczania granicy. Cudzoziemcy zwożeni są do obiektów po byłej białoruskiej placówce granicznej. Tu czekają na dalsze instrukcje od służb” – podano.

Przypomnijmy, że od sierpnia Straż Graniczna udaremniła ok. 16 tys. prób nielegalnego sforsowania granicy polsko-białoruskiej, z czego 5 tys. miało miejsce w październiku. We wszystkich ośrodkach Straży Granicznej przebywa obecnie ponad 1,5 tys. nielegalnych migrantów.

(PAP)

Legenda Solidarności ma iść za kratki

WOKANDA \ W czwartek Sąd Apelacyjny w Rzeszowie podtrzymał wyrok czterech lat pozbawienia wolności dla Wiesława W., zasłużonego w PRL opozycjonisty ze Stalowej Woli. Został on skazany za nadużycia finansowe i próbę wyłudzenia kredytu.

Wiesław W. to legenda Solidarności ze Stalowej Woli. W sierpniu 1988 r. był liderem strajku, który wybuchł w tamtejszej hucie. Wydarzenia te okrzyknięto gwoździem do trumny komunizmu. Ponad trzydzieści lat później, 4 listopada 2019 r., Sąd Okręgowy w Tarnobrzegu skazał go na cztery lata bezwzględnego więzienia za nadużycia finansowe i próbę wyłudzenia 200 tys. zł kredytu z Nadsańskiego Banku Spółdzielczego w Stalowej Woli. W sumie – jak pisała wówczas „Gazeta Polska Codziennie” – sąd uznał go winnym wszystkich 43 zarzutów, o jakie oskarżyła go prokuratura. W. odwołał się jednak od tego wyroku. – Sąd Apelacyjny w Rzeszowie 7 października utrzymał w pełni wyrok pierwszej instancji – poinformował Niezależną.pl sędzia Zygmunt Dudziński, rzecznik Sądu

Apelacyjnego w Rzeszowie, który orzekł w tej sprawie. W. oprócz odbycia kary czterech lat więzienia musi też zapłacić orzeczoną grzywnę w wysokości 12,5 tys. zł, koszty apelacji opiewające na ponad 4 tys. zł, a także naprawić wyrządzone szkody w wysokości prawie 27 tys. zł (w akcie oskarżenia prokuratura oszacowała straty na ponad 2,1 mln zł).

Śledztwo dotyczące W. zostało wszczęte w marcu 2015 r. z zawiadomienia spółki Wobi Stal, której właścicielem jest lokalny biznesmen. Stwierdził on, że został oszukany przez legendę Solidarności. W jaki sposób? Obydwa w 2012 r. powołali do istnienia spółkę Stalwo. W. objął tam mniejszościowy pakiet udziałów w zamian za wniesiony aport, którym była działająca część poważnie zadłużo-

nego jego przedsiębiorstwa ZPU Stalwo. Jednak lokalny biznesmen zaczął mieć poważne wątpliwości co do rzetelności wyceny majątku wniesionego przez W., ale także sytuacji finansowej jego podmiotu. Prokuratura postawiła W. w efekcie 43 zarzuty związane m.in. z ukrywaniem strat ZPU Stalwo, wystawianiem nierzetelnych faktur czy wielokrotnym zawyżeniem wartości majątku wniesionego aportem do spółki powołanej z Wobi Stal. Jednym z dowodów przeciwko legendzie Solidarności – oprócz dokumentów – były m.in. zeznania Małgorzaty C., w latach 2010–2012 głównej księgowej ZPU Stalwo, która szczegółowo opowiedziała o wątpliwych działaniach. W. od początku przekonywał, że jest niewinny.

Magdalena Nowak

Szczyt zachorowań w listopadzie

PANDEMIA \ Szczyt zakażeń czwartej fali epidemii koronawirusa ma wystąpić w drugiej połowie listopada, a liczba nowych przypadków zakażeń nie powinna przekroczyć 20 tys. dziennie – wynika z wypowiedzi ministra zdrowia. Ponadto cmentarze na 1 listopada nie będą zamknięte i nie ma także planów zamknięcia szkół.

Według niedzielnych danych resortu zdrowia w Polsce odnotowano 1527 nowych przypadków zakażenia koronawirusem. Tydzień temu, 3 października, było 1090 nowych zakażeń.

Na antenie Polsat News minister zdrowia Adam Niedzielski zwracał w piątek uwagę na wyraźną różnicę w liczbie hospitalizacji w porównaniu z tym samym okresem ubiegłego roku. – W zeszłym roku o tej porze mieliśmy zajętych ponad 4100 łóżek. W tej chwili mamy ponad 2100 łóżek zajętych – zauważył. Szczyt zakaźności czwartej fali ma wystąpić w drugiej połowie listopada. – Mówimy też o okresie listopad, przełom grudnia – powiedział.

Jak wskazywał, prognozy, które się sprawdziły, mówi-

ły, iż średni poziom zakażeń na koniec września wyniesie 1 tys. dziennie, a na koniec października ma wynieść ok. 5 tys. Dodał, że w szczycie zakażeń maksymalna liczba nowych przypadków nie powinna przekroczyć 20 tys.

Minister przypomniał, że na obecnym etapie pandemii sytuacja jest inna ze względu na wyszczerpienie części populacji oraz przechorowania COVID-19 przez część społeczeństwa, dlatego nie ma planów wdrażania dodatkowych restrykcji antycovidowych. – Mamy mniej więcej 70 proc. odporności populacyjnej. To jest już duży wskaźnik – ocenił Niedzielski. Według analiz ma być także mniej hospitalizacji i mniej zakażeń niż rok temu.

(pt)



APACHE'E GOTOWE DO ZWALCZANIA CELÓW POWIETRZNYCH

UZBROJENIE \ Śmigłowce Boeing AH-64 Apache zdolne są do przenoszenia pocisków powietrze-powietrze, takich jak AIM-92 Stinger. Jednak ze względu na to, że strategia US Army przewiduje wykorzystywanie helikopterów do eliminacji m.in. pojazdów opancerzonych, w tym czołgów, śmigłowce najczęściej nie są wyposażone w systemy eliminujące cele powietrzne.

WYWIAD \ Z kierownikiem ds. organizacyjno-finansowych działu międzynarodowej sprzedaży pionowzlotów Boeing Defense, Space & Security GEORGE'EM „ADAMEM” HODGESEM rozmawia PAWEŁ KRYSZCZAK

Ekonomia skali przemawia za apache'ami

AH-64 Apache jest najlepszym wyborem wśród śmigłowców szturmowych pod względem kosztów i efektywności. Obecnie ponad 1300 helikopterów Apache eksploatowanych jest przez 16 państw na świecie, dzielących się m.in. kosztami rozwoju platformy. Działają tutaj ekonomia skali, zasady popytu oraz podaży, a także rozbudowany łańcuch dostaw części do śmigłowców – to przemawia za ofertą Boeinga – mówi George „Adam” Hodges.



George „Adam” Hodges: Koszty zakupu śmigłowców są relatywnie niewielkie i mogą wynosić ok. 30 proc. całkowitej wartości eksploatacji platformy | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Zakup śmigłowców to jedynie część kosztów, jakie Polska poniesie, realizując program KRUK. Jak wyglądają pozostałe obciążenia, które pojawią się podczas kilkudziesięciu lat eksploatacji?

Rzeczywiście, koszty zakupu śmigłowców są relatywnie niewielkie i mogą wynosić ok. 30 proc. całkowitej wartości eksploatacji platformy. Zdecydowaną większość, czyli ok. 70 proc. środków pochłaniają serwis i modernizacja śmigłowców. Jeśli popatrzymy na historię, to śmigłowiec AH-64 Apache okazał się najlepszym wyborem pod względem relacji koszt – efektywność w przypadku śmigłowców bojowych. Chodzi nie tylko o zakup, lecz także dalszą eksploatację tej platformy. Jest kilka czynników, które na to wpływają. Obecnie ponad 1300 helikopterów Apache eksploatowanych jest przez 16 państw na świecie, dzielących się m.in. kosztami rozwoju platformy. Działają tutaj ekonomia skali, zasady popytu oraz podaży, a także rozbudowany łańcuch dostaw części do śmigłowców – to przemawia za ofertą Boeinga.

Jak wygląda kwestia kosztu lotu śmigłowców Boeing AH-64 Apache oraz jak często należy

przeprowadzać przegląd i serwis tych śmigłowców?

Zalóżmy, że jesteśmy pilotami, którzy muszą wylatać kilka godzin w tygodniu. Zrealizowaliśmy loty, podczas których nie było żadnych usterek ani problemów. Koszty lotu tym samym wynoszą tyle, co koszt zużytego paliwa. Dopiero w dalszej kolejności pojawiają się inspekcje, a następnie serwis, z którymi czasami wiąże się wymiana pewnych części (zależy to od przekroczenia liczby wylatanych godzin). Działania te realizowane są co pewien czas. Warto jednak zauważyć, że im młodsze śmigłowce są eksploatowane, tym części mniej się zużywają i są mniej podatne na usterki. Wprowadza się ponadto usprawnienia do samych maszyn, dzięki czemu śmigłowce rzadziej potrzebują serwisu i koszty lotów są zmniejszone. Widzimy to m.in. w przypadku US Army, która realizuje proces modernizacji śmigłowców z wersji Apache D do Apache E. Przejście na najnowszą platformę zakończy się w ciągu następnych kilku lat.

W jaki sposób Boeing modernizuje śmigłowce Apache?

W idealnym świecie nasi klienci po prostu nabyliby nowe śmigłowce, gdyż to byłoby najłatwiejsze. Same tylko wojska lądowe Stanów Zjednoczonych mają jednak kilkaset śmigłowców Boeing AH-64 Apache w wersji D. Z tego też względu zdecydowano się na gruntowną modernizację tych maszyn, a nie zakup całkowicie nowych egzemplarzy. W ramach tych prac może być użytych ponownie ok. 800 części, dzięki czemu można sporo zaoszczędzić. Niedawno Niderlandy i Wielka Brytania zdecydowały się na podobny krok. Kraje te mają śmigłowce Apache w wersji D. Wysłały swoje maszyny do zakładów Boeinga w USA, w których przechodzą dogłębną modernizację.

Ile godzin piloci powinni operować w ciągu miesiąca, żeby utrzymać odpowiedni poziom zdolności?

Z mojego doświadczenia wyniesionego z armii amerykańskiej wynika, że żołnierz, który musi być gotowy do działań bojowych przez cały czas, powinien latać co najmniej 10–12 godzin miesięcznie.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PNIEDZIAŁEK 11 PAŹDZIERNIKA 2021

7

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Stosownie do wymogów art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2021.735 ze zmianami) oraz art. 15 ust. 4 w związku art. 12 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U.2020.1866 ze zmianami),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o wydaniu 5 października 2021 r. decyzji nr 88/B/2021 znak: WI-II.7840.5.6.2021, zatwierdzającej projekt budowlany i udzielającej pozwolenia na budowę zamierzenia budowlanego pn.:

Budowa gazociągu DN100 MOP 8,4 MPa do SRP Gorzków na długości ok. 290 m, w ramach inwestycji pn.: Opracowanie dokumentacji projektowej budowy gazociągów DN100 realizowane w częściach: Budowa gazociągu DN100 do SRP Gorzków na długości ok 290 m – dokumentacja. Adres zamierzenia budowlanego działki nr: 42/1, 46, 47/1, 47/2, 47/3, 47/4, 48, 49, 50, 84, 123, 124/1, 125/3, obręb 0013 Gorzków, jednostka ewidencyjna 120102_2 Bochnia,

według wykazu ujętego w poniższej tabeli

adres zamierzenia: województwo małopolskie, powiat bocheński, gmina Bochnia, jednostka ewidencyjna 120102_2 Bochnia, obręb 0013 Gorzków.

lp.	nr działki	nr Księgi Wieczystej lub zbioru dokumentów
1	42/1	TR10/00096060/9
2	46	KW 85958
3	47/1	
4	47/2	
5	47/3	
6	47/4	
7	48	KW 62800
8	49	TR10/00103604/8
9	50	TR10/00070503/9
10	84	KW 80044
11	123	KW 66228
12	124/1	KW 68900
13	125/3	KW 54703

Obszar oddziaływania obiektu, o którym mowa w art. 3 pkt 20 w związku z art. 28 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane, określono:

– dla odcinków liniowych gazociągu na podstawie § 10 pkt 6 rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 26 kwietnia 2013 r. *w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać sieci gazowe i ich usytuowanie* (Dz.U.2013.640), jako strefę kontrolowaną o szerokości 8 metrów (4 metry po obu stronach osi gazociągu), mieszczącą się w granicach działek objętych pozwoleniem na budowę,

Obszar oddziaływania inwestycji w czasie budowy zawiera się w zakresie pasa montażowego, stanowiącym jednocześnie zakres wniosku o pozwolenie na budowę.

Na podstawie przepisów zawartych w art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* niniejsza decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Od niniejszej decyzji przysługuje stronom postępowania prawo wniesienia odwołania do Ministra Infrastruktury i Budownictwa za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego w terminie 7 dni od dnia doręczenia decyzji stronie albo w terminie 14 dni od dnia obwieszczenia lub doręczenia zawiadomienia o jej wydaniu. Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określając istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, ze skutkiem doręczenia na dzień obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim (art. 12 ust. 1 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu).

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec Wojewody Małopolskiego.

Z dniem doręczenia Wojewodzie Małopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego*, które podlega opłacie skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. *o opłacie skarbowej*) mogą zapoznać się z wydaną decyzją (powołując znak sprawy: WI-II.7840.5.6.2021) w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój 66 (telefon kontraktowy 12 39 21 666), w dniach i godzinach pracy urzędu: poniedziałek w godz. 9.00 – 17.00, wtorek – piątek w godz. 7.30 – 15.30, w terminie siedmiu dni liczonych po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

W związku z ogłoszeniem na obszarze RP stanu zagrożenia epidemicznego, a następnie epidemii, związanego z pandemią COVID-19 zostało wydane zarządzenie Dyrektora Generalnego Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego z 4 listopada 2020 r. *w sprawie zaprzestania bezpośredniej obsługi interesantów w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie* (dotyczące m.in. budynku przy ul. Basztowej 22 w Krakowie), zatem skan decyzji może zostać udostępniony drogą elektroniczną.

Kontakt z Małopolskim Urzędem Wojewódzkim zapewniony jest za pośrednictwem platformy ePUAP: /ag9300lhke/skrytka, adres e-mail: wi@malopolska.uw.gov.pl oraz telefonicznie. Bezpośredni kontakt telefoniczny do osoby prowadzącej sprawę: 12 39 21 666.

Kontakt osobisty z pracownikami będzie możliwy jedynie w szczególnie uzasadnionych przypadkach i wyłącznie po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym lub mailowym.

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicach ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie oraz na stronie internetowej urzędu wojewódzkiego (art. 12 ust. 1, 1a i 2 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu);
- na tablicy ogłoszeń oraz stronie internetowej Urzędu Gminy Bochnia (art. 12 ust. 1 ww. ustawy); w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 12 ust. 1, 1a i 2 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu).

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

OBRONA NARODOWA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTKA

16-18

SPOŁECZEŃSTWO

19

PROGRAM TV

20

SPORT



PREZYDENT CZECH W CIĘŻKIM STANIE

PRAGA \ Prezydent Czech Miloš Zeman trafił wczoraj do szpitala i znajduje się na oddziale intensywnej opieki medycznej. Powodem hospitalizacji 77-letniego polityka są powikłania towarzyszące przewlekłej chorobie. Także we wrześniu Zeman przebywał przez kilka dni w szpitalu.

LITWA \ Bezpieczeństwo energetyczne regionu priorytetem

Blisko 3 mld zł na modernizację rafinerii w Możejках

Podczas wizyty na Litwie prezes PKN Orlen Daniel Obajtek poinformował o zawarciu porozumienia między PKN Orlen i Orlen Lietuva dotyczącego budowy instalacji pogłębionego przerobu ropy w rafinerii w Możejках. Ten największy projekt inwestycyjny na Litwie, który pochłonie 641 mln euro, ma być kolejnym krokiem zwiększającym niezależność energetyczną regionu oraz rentowność Możejek. – Rafineria służy nie tylko litewskiej gospodarce, lecz także Estonii i Ukrainie – przypomniał Daniel Obajtek.

Paweł Kryszczak

Albicla.com/PawełKryszczak
korespondencja z Litwy

Inwestycja o wartości 641 mln euro umożliwi wyprodukowanie większej ilości towarów wysokomarżowych w Możejках. W projekcie ma partycypować również strona litewska. – To efekt ocieplenia stosunków polsko-litewskich, zarówno na poziomie rządowym, jak i biznesowym – wskazał prezes PKN Orlen Daniel Obajtek. Pierwsze prace w rafinerii ruszą w tym roku. Według ustaleń projekt ma zostać zrealizowany do końca 2024 r.

Budowa instalacji pogłębionego przerobu ropy w rafinerii w Możejках umożliwi zwiększenie uzysku produktów wysokomarżowych o 12 proc. – z obecnych ok. 72 proc. do ponad 84 proc. Dzięki inwestycji ograniczony zostanie przerób ropy naftowej, ale nie zmniejszy się poziom produkcji paliw. Możliwy będzie również dalszy rozwój firmy w kierunku nowych produktów.

Podpisanie strategicznego dokumentu, które umożli-



Modernizacja rafinerii w Możejках umożliwi zwiększenie jej rentowności i wzmocni bezpieczeństwo energetyczne regionu
| fot. PKN Orlen/d

wi zwiększenie rentowności rafinerii i wzmocni bezpieczeństwo energetyczne regionu, odbyło się w obecności prezesa Orlenu Daniela Obajtka, wicepremiera i ministra aktywów państwowych Jacka Sasina oraz prezydenta Litwy Gitanasa

Nausėdy. – To historyczny dzień dla Orlen Lietuva i litewskiej gospodarki. Zgodnie z zapowiedziami inwestycja w pogłębiony przerób ropy na Litwie wchodzi w fazę realizacji. Dzisiaj zawarliśmy porozumienie, w którym PKN Orlen zade-

klarował jego finansowanie. W ten sposób znacząco zwiększymy konkurencyjność rafinerii w Możejках, która jest kluczowa dla bezpieczeństwa energetycznego naszego regionu. Zwiększenie uzysku produktów wysokomarżowych przełoży

się też korzystnie na stabilność dostaw paliw nie tylko w państwach bałtyckich, lecz także w Polsce – zauważył Daniel Obajtek.

Podczas spotkania przypomniano, że inwestycja związana z zakupem rafinerii w Możejках została zrealizowana z inicjatywy prezydenta Lecha Kaczyńskiego w 2006 r. „Dzięki wieloletnim staraniom i determinacji śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego dzisiaj rafineria w Możejках może suwerennie funkcjonować i przyczyniać się do rozwoju gospodarki Litwy i Polski” – napisał na Twitterze prezes PKN Orlen. Z kolei wicepremier Jacek Sasin zauważył, że dzięki podjętej przed laty decyzji o zakupie rafinerii dziś jest ona elementem koncernu, który stabilizuje sytuację w naszym regionie.

PKN Orlen rozwija również segment detaliczny na Litwie, gdzie dysponuje 29 stacjami. Docelowo ma ich być od 60 do 80. Będą one zlokalizowane w pobliżu dużych miast. – Modernizujemy stacje pod marką Orlen i pozyskujemy nowe lokalizacje. Plany na przyszły rok obejmują otwarcie trzech kolejnych stacji i rozwój formatu Stop Cafe – zapowiedział Daniel Obajtek.

Wizyta prezesa Daniela Obajtka na Litwie była również okazją do zaprezentowania zaangażowania PKN Orlen i Orlen Lietuva w działania kulturalne i społeczne. Prezes PKN Orlen odwiedził m.in. szkołę podstawową im. Czesława Miłosza w Pakienie. Koncern paliwowo-energetyczny jest również zaangażowany w renowację części pomników na cmentarzu na Rossie.

IPN szuka szczątków polskich bohaterów na Ukrainie i Łotwie

PAMIĘĆ HISTORYCZNA \ W ostatnich dniach wiceprezes IPN prof. Krzysztof Szważyk przebywał na Ukrainie, gdzie spotkał się m.in. z merem Odessy Hennadijem Truchanowem. Poruszono kwestię stanu prac strony ukraińskiej dotyczących kolejnych etapów poszukiwań i ekshumacji. Równocześnie od ubiegłego tygodnia IPN prowadzi prace poszukiwawcze na Łotwie.

Wizyta prof. Krzysztofa Szważyka, zastępcy dyrektora Biura Poszukiwań i Identyfikacji (BPII) mec. Anny Szelaż oraz naczelnik Wydziału Kresowego BPII dr Dominiki Siemińskiej była związana z podjętymi przez IPN jeszcze w 2019 r. staraniami o przeprowadzenie prac poszukiwawczych masowych grobów ofiar zbrodni katyńskiej w Chersoniu.

Podczas wizyty członkowie IPN spotkali się z przedstawicielami Obwodowego Towarzystwa Polskiego „Polonia”. Wspólnie z konsulem RP w Odessie Pawłem Niedźwiedzkiem złożyli kwiaty na symbolicznym grobie gen. Mariusza Żaruskiego.

7 października odbyło się spotkanie z merem Odessy Hennadijem Truchanowem.

Poruszono m.in. kwestię obecnego stanu prac i planów strony ukraińskiej dotyczących kolejnych etapów poszukiwań i ekshumacji. Prof. Szważyk podkreślił, że IPN w dalszym ciągu czeka na oficjalne stanowisko strony ukraińskiej na sformułowany 11 sierpnia br. wniosek prezesa IPN o dopuszczenie ekspertów BPII do udziału w pracach po-

szukiwawczych i ekshumacyjnych w Odessie. Po oficjalnym spotkaniu delegacja IPN wspólnie z merem Odessy udała się w miejsce prowadzonych prac poszukiwawczych na 6 km drogi owidopolskiej.

Z kolei od 5 października trwają prace poszukiwawcze na Łotwie. Na miejscu pracuje zespół BPII IPN. Według planów zostanie tam do

15 października. Na podstawie dokumentów oraz przeprowadzonej wizji lokalnej wiosną 2020 r. wytypowano trzy miejsca, w których IPN spodziewa się odnaleźć szczątki poległych polskich żołnierzy. Są to Laucese, Daugavpils Novads (Niderkuny – leśniczówka), gdzie IPN poszukuje sześciu polskich żołnierzy, w tym Stanisława Idasiaka; Gribusti, Daugavpils Novads, obszar przy cmentarzu, gdzie mają znajdować się pochówki żołnierzy, w tym dwóch legionistów polskich; Lieli Kokini, Daugavpils Municipality – cmentarz, w którym w latach 30. XX w. usunięto grób polskich żołnierzy i przeprowadzono nad nim alejkę cmentarną.

Beata Mańkowska



KATASTROFA SAMOLOTU

ROSJA \ W Tatarstanie rozbił się niewielki turbośmigłowy samolot pasażerski Let L-10 z 22 osobami na pokładzie – podały wczoraj rosyjskie media. Zginęło 15 osób, uratowano siedem.



KANCLERSKIE OSTATKI

JEROZOLIMA \ Angela Merkel gościła w weekend z pożegnalną wizytą w Izraelu. Ustępująca kanclerz Niemiec odwiedziła instytut Yad Vashem i spotkała się z nowym premierem Izraela Naftalim Bennettem.

USA \ Za nami VIII Zjazd Klubów „GP” w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie

Ambasadorowie umiłowanej ojczyzny

W weekend w Savannah w stanie Georgia odbył się VIII Zjazd Klubów „Gazety Polskiej” w USA i Kanadzie. W ciągu trzech dni klubowicze gościli m.in. szefa MON Mariusza Błaszczaka, marszałka seniora Antoniego Macierewicza i ambasadora RP przy ONZ prof. Krzysztofa Szczerskiego.

Beata Mańkowska
Albicla.com/BeataMankowska

Pierwszego dnia członkowie klubów „GP” wraz z ministrem obrony narodowej Mariuszem Błaszczakiem wzięli udział w odsłonięciu tablicy upamiętniającej setną rocznicę Bitwy Warszawskiej w Narodowym Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej w Doylestown, zwanym amerykańską Częstochową. – Tablica upamiętnia Bitwę Warszawską, obronę Polski (...) to cały naród obronił naszą ojczyznę – powiedział min. Błaszczak, odsłaniając ufundowaną przez resort pamiętkę. Minister podkreślił, że duże zasługi w obronie kraju wnieśli wówczas amerykańscy ochotnicy.

Drugi dzień zjazdu rozpoczął się od polsko-amerykańskich obchodów rocznicy śmierci gen. Kazimierza Pułaskiego i bitwy pod Savannah w 1779 r. Następnie z klubowiczami połączył się min. Jan Dziedzic. – Chcemy wspólnie, Polacy w kraju i Polacy poza jego granicami, bronić dobrego imienia Polski i walczyć o to, aby było ono jak najlepsze. Cieszymy się, że państwo mają poczucie bycia ambasadorami Polski za granicą – podkreślił pełnomocnik rządu ds. Polonii i Polaków za granicą.

Kolejnym gościem zjazdu był ambasador RP przy ONZ prof. Krzysztof Szczerski. – Musimy poczuć i być pewni tego, że Polska jest ważnym, atrak-



Członkowie klubów „GP” wraz z szefem MON Mariuszem Błaszczakiem wzięli udział w odsłonięciu tablicy upamiętniającej setną rocznicę Bitwy Warszawskiej | fot. MON.gov.pl/d

cyjnym i ciekawym uczestnikiem debaty międzynarodowej. Musimy być pewni

swojej wagi i swojego miejsca na świecie – podkreślił prof. Szczerski. Dodał, że

Polska jest dzisiaj w grupie krajów, które żyją w miarę dostatnio i są w bezpiecznym położeniu, także dzięki własnemu wysiłkowi. – Na świecie toczy się dziś bardzo wiele trudnych procesów i bardzo poważnych konfliktów. Polska jest tym krajem, który – patrząc globalnie – dobrze sobie radzi – wskazał prof. Szczerski.

– Kluby „GP” są potrzebne nie tylko Polsce, lecz także USA. Wasza praca, aktywność, skuteczność i preżność działania budzą podziw – mówił z kolei marszałek senior Antoni Macierewicz. Jego zdaniem to dramat smoleński był początkiem ataku Rosji na Polskę. – Wtedy, od tego wielkiego ciosu, który miał zaszantażować całą Europę Środkowo-Wschodnią, zaczęła się wojna hybrydowa – podkreślił.

Zjazd zakończył się w niedzielę mszą św. i wizytą w miejscu pamięci gen. Kazimierza Pułaskiego.

Wybory zmiotły komunistów

CZECHY \ To cud, że osiągnęliśmy taki rezultat – skwitował premier Andrej Babiš po ogłoszeniu wyników dwudniowych wyborów parlamentarnych. Ugrupowanie Babiša wyprzedziła centroprawicowa koalicja Spolu. Po raz pierwszy od aksamitnej rewolucji do parlamentu nie dostali się komuniści.

W sobotę czeska komisja wyborcza zakończyła wybory parlamentarne, w których rekordowe 65,41 proc. obywateli uprawnionych do głosowania wybrało nowy rząd. Zgodnie z ostatnimi sondażami przedwyborczymi największe szanse na zwycięstwo miała partia ANO urzędującego premiera Andreja Babiša, ale wyniki exit poll zszokowały rządzących. Bezpośrednio po zamknięciu lokali wyborczych ANO przegrywała z koalicją Spolu, stworzoną przez trzy prawicowe partie opozycyjne – Obywatelską Partię Demokratyczną (ODS), Unię Chrześcijańską i Demokratyczną – Czesko-słowacką Partię Ludową (KDU–CZSL) oraz konser-

watywną Tradycję Odpowiedzialność Dobrobyt 09 (TOP 09).

Początkowo ANO brakowało do Spolu jedynie 0,1 proc., ale kilkanaście godzin później, po przeliczeniu 99 proc. głosów, czeska komisja wyborcza ogłosiła, że koalicja otrzymała 27,8 proc., podczas gdy Babiša poparło 27,1 proc. Czechów. Na trzecim miejscu z rezultatem 15,6 proc. głosów znalazła się druga opozycyjna koalicja – Czeskiej Partii Piratów oraz ruchu Burmistrzowie i Niezależni (STAN). Czwartą siłą, która będzie miała 20 posłów w 200-mandatowej izbie niższej parlamentu, została antyunijna partia Wolność i Demokracja (SPD).

Partię, która opowiada się za przyjęciem ustawy o referendum ws. wyjścia z UE i zaostrzeniem polityki migracyjnej, poparło 9,6 proc. głosujących.

W nowym parlamencie zabraknie reprezentantów Czeskiej Partii Socjalistycznej (CzSSD), która współtworzyła rząd Babiša. Wyjątkowo niski wynik sprawił, że dotychczasowy szef MSW i lider CzSSD Jan Hamáček zrezygnował z funkcji w partii. Po raz pierwszy od upadku komunizmu w 1989 r. do parlamentu nie dostała się również Komunistyczna Partia Czech i Moraw (KSCZM), która przez ostatnie lata wspierała gabinet ANO i socjaldemokratów.

Zwycięzcy wyborów obejmą 71 mandatów w izbie niższej i mają szansę na stworzenie rządu większościowego z koalicją PIR-STAN, której przypadnie 37 posłów. Ugrupowania czekają teraz na ruch prezydenta Miloša Zemana, gdyż decyzja o desygnowaniu osoby do prowadzenia rozmów ws. utworzenia nowego gabinetu należy do prerogatyw prezydenta.

Joanna Kowalkowska
Albicla.com/Joanna Kowalkowska

Węgry murem za Polską

BUDAPESZT \ W Europie próbuje się fałszywie tłumaczyć jasną decyzję polskiego Trybunału Konstytucyjnego. Spór toczy się bowiem nie o to, czy prawo unijne ma wyższość nad prawem narodowym, lecz gdzie ma wyższość – skomentował decyzję polskiego TK szef kancelarii premiera Węgier Viktora Orbána.

Gergely Gulyás powiedział w rozmowie z agencją MTI, że decyzja, którą podjął polski Trybunał Konstytucyjny, jest odpowiedzią na złą praktykę minionych lat, w których Bruksela, wbrew traktatom, chciała poszerzać swoją władzę. TK uznał, że przepisy europejskie w zakresie, w którym organy UE działają poza granicami kompetencji przekazanych przez Polskę, są niezgodne z polską konstytucją.

Szef kancelarii premiera Węgier zwraca uwagę, że są obszary, w których w celu funkcjonowania wspólnego rynku niezbędne są wspólne przepisy, np. w dziedzinie prawa konkurencji, i tam muszą być one realizowane, nawet wbrew przepisom narodowym. Tyle że obecnie, jak powiedział Gulyás, unijne instytucje chcą roz-

ciągnąć swoje kompetencje na inne sfery, w tym takie, do których państwa narodowe, przystępując do UE, prawa im nie przekazały.

Z kolei minister sprawiedliwości Węgier Judit Varga napisała na Facebooku, że instytucje UE mają obowiązek respektować ustrój polityczny i konstytucyjny państw członkowskich. „Trzeba powstrzymać imperialne zapędy Brukseli” – podkreśliła minister.

Wcześniej premier Viktor Orbán pogratulował polskiemu TK i podkreślił, że instytucje unijne mają tyle kompetencji, ile zostało im delegowane w traktatach przez członków wspólnoty.

Petar Petrović
Albicla.com/PetarPetrovic
Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia



fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

UROCZYSTA GALA NAGRÓD

KONCERT \ W środę 6 października w Filharmonii Śląskiej odbyła się uroczysta gala nagród Europejskiego Forum Przyszłości. W kategorii Europejski Ambasador Województwa Śląskiego nagrodę otrzymała Jadwiga Wiśniewska, poseł do Parlamentu Europejskiego VIII i IX kadencji. Zwieńczeniem gali był koncert, w którym orkiestra Filharmonii Śląskiej zagrała wraz z wirtualnym solistą, wyświetlanym w postaci hologramu.



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

INICJATYWA \ Pierwsza edycja Europejskiego Forum Przyszłości za nami

Stadion Śląski „polskim Davos”

Tysiące gości, dziesiątki paneli dyskusyjnych oraz eksperci i politycy z wielu krajów, którzy rozprawiali nad kierunkami rozwoju polskiej i europejskiej gospodarki, a także nad wyzwaniem, jakie czekają nasze społeczeństwa w najbliższych latach – tak w skrócie można scharakteryzować trzydniowe Europejskie Forum Przyszłości. Wydarzenie, które zorganizowano w dniach 6–8 października na Stadionie Śląskim w Chorzowie już zyskało przydomek polskiego Davos.

Jan Przemyński

Kocioł Czarownic, jak potocznie mówi się na Stadion Śląski w Chorzowie, zdecydowanej większości Polaków kojarzy się z pamiętnymi imprezami sportowymi. To na tym obiekcie nasza reprezentacja w piłkę nożną 11 października 2006 r. pokonała Portugalię 2:1. Ponadto w Kotle Czarownic występowały światowe gwiazdy muzyki, m.in.: Red Hot Chili Peppers, Metallica, Guns’N’Roses, U2, The Rolling Stones i AC/DC.

Tym razem jednak w dniach 6–8 października br. Stadion Śląski w Chorzowie zamienił się w miejsce spotkania ekspertów i polityków z wielu krajów, któ-

rzy przez trzy dni debatowali nad kierunkami rozwoju polskiej i europejskiej gospodarki.

Prezydent, premier i wicepremier o „polskim Davos”

Europejskie Forum Przyszłości (EFP) oficjalnie wystartowało w środę 6 października br. o godz. 10 rano.

– Stoimy przed wielkim wyzwaniem i chcemy uniknąć błędów poprzedniej transformacji, kiedy z regionu i kraju wyjechało za pracą i lepszym życiem wielu ludzi. Chcemy się rozwijać na uczciwych zasadach, w oparciu o potencjał, który drzemie w regionie, i stworzyć warunki dla dobrej przyszłości dla nas wszystkich – mówił podczas otwarcia Forum Jakub Chelstowski, marszałek wo-

jewództwa śląskiego, pomysłodawca i gospodarz wydarzenia.

Listy do uczestników wydarzenia skierowali prezydent Andrzej Duda, premier Mateusz Morawiecki i wicepremier Jarosław Kaczyński. „Jestem przekonany, że serce Górnego Śląska, który przechodzi intensywną transformację z regionu opartego na przemyśle ciężkim ku gospodarce opartej na innowacji i innowacyjności, to przestrzeń znakomicie sprzyjająca podejmowaniu refleksji i debaty na temat tych zagadnień – wskazał prezydent.

Z kolei premier Mateusz Morawiecki w swojej wiadomości do uczestników EFP wyraził przekonanie, że kongres organizowany na Stadionie Śląskim jest

celną odpowiedzią na wyzwania, jakie czekają nasze społeczeństwo w najbliższych dekadach. „Dziś, ponad półtora roku od wybuchu pandemii koronawirusa, jest najważniejszy czas, abyśmy odpowiadali sobie na pytania o sens wydarzeń, których byliśmy i wciąż jesteśmy świadkami, abyśmy wyznaczali cele, jakie stoją przed naszym krajem i Unią Europejską” – napisał szef polskiego rządu.

Z kolei prezes PiS Jarosław Kaczyński w swoim liście wyraził zadowolenie, że woj. śląskie zdecydowało się podjąć cykliczną debatę na temat kluczowych dla Polski spraw. „Polska potrzebuje jak najrozleglejszej przestrzeni spotkania, w której ludzie dobrej woli, przedstawiciele różnych dziedzin ży-

cia oraz różnych środowisk ideowych jednoczy szczytny cel radzenia o tym, czego potrzebuje Rzeczpospolita, oraz debatowanie nad jak najsukcesowniejymi sposobami osiągnięcia zdefiniowanych celów” – wskazał prezes PiS.

Strefa Wolnego Słowa na EFP

Tuż po uroczystym otwarciu w środę, przyszedł czas na panel: „Sesja plenarna – Europa: bariery, wyzwania i cele, czyli przyszłość Starego Kontynentu”, którą poprowadził redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie” Tomasz Sakiewicz. Goście dyskutowali m.in. o transformacji energetycznej, która bez wątpienia będzie jednym z największych wyzwań w najbliższych latach.



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Warto zaznaczyć, że nasze media w trakcie trwania kolejnych paneli dyskusyjnych gościły w plenerowym studiu znamienitych gości z Polski i zagranicy. Na platformie vod.gazetapolska.pl znajdują Państwo rozmowy m.in. z ministrem Michałem Wójcikiem, Eriką Jurinową, która jest przewodniczącą Samorządowego Kraju Żylińskiego w Słowacji, Bartłojem Kowalskim, czyli dyrektorem generalnym Stadionu Śląskiego w Chorzowie, a także Łukaszem Oprawskim, prezesem Śląskiego Funduszu Rozwoju.

Uroczysta gala

W środę 6 października w Filharmonii Śląskiej odbyła się uroczysta gala nagród Europejskiego Forum Przyszłości. W kategorii Europejski Ambasador Województwa Śląskiego nagrodę otrzymała Jadwiga Wiśniewska, poseł do Parlamentu Europejskiego VIII i IX kadencji.

Laureatami nagrody w kategorii Inwestor – Kapitał Polski zostały Rosa Sp. z o.o. – firma specjalizująca się w projektowaniu i produkcji kompletnych zestawów oświetlenia ze-

wnętrznego, oraz Eko-Okna S.A. – producent stolarki okiennej i drzwiowej z PVC, drewna i aluminium.

W kategorii Inwestor – Kapitał zagraniczny nagrodzono SK Innovation – jedną z największych południowokoreańskich firm sektora energetyczno-chemicznego, a w kategorii Eksporter dwie spółki: Mokate S.A. – przedsiębiorstwo, którego takie produkty jak: kawy, herbaty, zabielać, kakao, napoje czekoladowe i mu-

sli są dostępne w 73 krajach, a także Formed Sp. z o.o. – dystrybutora specjalistycznego sprzętu medycznego, wyposażenia oddziałów szpitalnych oraz mebli medycznych i socjalnych.

Najwięcej nagród Europejskiego Forum Przyszłości kapituła przyznała w kategoriach Samorząd Przyszłości oraz Instytucja Otoczenia Biznesu. To kolejno: Tychy, Bytom, Tarnowskie Góry i powiat raciborski, a także Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna, Izba Rzemieślnicza oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości, Okręgowa Izba Przemysłowo-Handlowa w Tychach i Górnicza Izba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach. //

Strefa Ekonomiczna, Izba Rzemieślnicza oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości, Okręgowa Izba Przemysłowo-Handlowa w Tychach i Górnicza Izba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach.

Laureatami w ostatniej kategorii – Ambasador Województwa Śląskiego – zostali: Anita Włodarczyk, trzykrotna mistrzyni olimpijska, czterokrotna mistrzyni świata oraz wielokrotna rekordzistka świata, Europy i kraju w rzucie młotem, oraz Golec uOrkiestra – jeden z najbardziej rozpoznawalnych zespołów w Polsce.

Zwieńczeniem gali był koncert, w którym orkiestra Filharmonii Śląskiej zagrała wraz z... wirtualnym solistą, wyświetlanym w postaci hologramu. W programie znalazły się utwory Wojciecha Kilara i Adama Wesołowskiego.

Dziesiątki debat, setki ekspertów

W ciągu trzech dni trwania EFP ponad 300 prelegentów wzięło udział w blisko 60 panelach dyskusyjnych. Jednym z ważniejszych wydarzeń kongresu było m.in. podpisanie porozumienia pomiędzy Katowicką Spe-

cialną Strefą Ekonomiczną oraz Polską Agencją Inwestycji i Handlu, które dotyczy wzajemnej współpracy na rzecz wspierania międzynarodowej ekspansji i promocji gospodarczej polskich przedsiębiorstw oraz pozyskiwania inwestorów.

Podczas EFP doszło także do rozstrzygnięcia konkursu startupowego InSilesia Investment SFR Competition, w którym główną nagrodą było 100 tys. zł.

Trzeciego dnia kongresu tłumy zainteresowanych śledziły przez transmisję internetową turniej o Puchar Narodowej Drużyny Esportu. Co ciekawe, na zaproszenie Łukasza Trybusia, prezesa Esports Association, specjalnie do Chorzowa przyleciał Vlad Marinescu, prezes Międzynarodowej Federacji Esportu.

Organizatorzy EFP wydawali się być bardzo zadowoleni z przebiegu pierwszej edycji kongresu i już zapowiedzieli, że w przyszłym roku z pewnością zostanie zorganizowana druga odsłona Forum.

„Gazeta Polska Codziennie” była jednym z patronów medialnych Europejskiego Forum Przyszłości



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

SZANTAŻ \ Gazprom współczuje Europie, ale dostawy zwiększy tylko przez Nord Stream 2

Cyniczna gra Rosjan gazem

Gazprom stara się pokazać, że bez Nord Streamu 2 nie ma taniego gazu w Europie. – Wiarygodny dostawca w takiej sytuacji zwiększyłby dostawy – uważa Markus Ederer, ambasador UE w Rosji. – Współczujemy Europejczykom dotkniętym szokującymi cenami gazu – mówi Rosjanie, ale dostaw nie zwiększają.

Jan Kamieniecki

Od początku br. ceny gazu na spotowym rynku (transakcje dokonywane są w trybie natychmiastowym) poszybowały o 580 proc. Wraz z gazem rosną też ceny prądu. Przełożyło się to oczywiście na rachunki domowych gospodarstw. Włosi zapłacą za gaz o 355 euro rocznie więcej, Francuzi średnio o 800 euro, a Holendrzy aż o 1000 euro. W Hiszpanii w ostatnich dniach hurtowe ceny energii wzrosły o ponad połowę, osiągając najwyższą wartość w historii, gaz i prąd droższą też w Niemczech.

Wzrost cen w ostatnich miesiącach to efekt rosyj-

skich spekulacji na rynku gazu. W lipcu Gazprom zmniejszył dostawy o 10 proc. W sierpniu zakręcił kurek gazociągu Jamał-Europa i zaprzestał sprzedaży surowca za pośrednictwem elektronicznej platformy handlowej. We wrześniu ograniczył tranzyt przez Ukrainę o 12 proc., a od października ponownie odciął dostawy przez Jamał-Europę, rezerwując tylko jedną trzecią przepustowości.

– Unia Europejska jest bardzo zaniepokojona gwałtownym wzrostem cen gazu – oświadczył Markus Ederer, ambasador UE w Rosji. – W odpowiedzi na zwiększone zapotrzebowanie wiarygodny dostawca energii zwiększyłby dostawy. Py-



Według prezydenta Władimira Putina drogi gaz ma skłonić UE do wydania zgody na uruchomienie Nord Streamu 2 | fot. Sputnik/Aleksey Nikolskiy/Reuters/Forum

tanie brzmi, jak na obecną sytuację reaguje najważniejszy dostawca surowców energetycznych do UE – powiedział w rozmowie z portalem RBC.

Jak reaguje? – Współczujemy Europejczykom dotkniętym szokującymi cenami gazu – powiedziała Jelena Burmistrova, wiceprezes Gazpromu. Ale zamiast zapewnić, że jej firma zwiększy dostawy, by obniżyć ceny, zachęcała kraje UE do zawierania długoterminowych kontraktów na dostawy rosyjskiego gazu.

– Dobrze jest kupić gaz po przystępnej cenie, a jeszcze lepiej wiedzieć zawczasu, ile dokładnie będzie on kosztował za miesiąc, za kwartał i za rok. Wszyscy widzimy na rynkach finansowych, jak drogo może nas kosztować taka nieprzewidywalność – przekonywała.

Z kolei „Kommiersant” cytuje prezydenta Władimira Putina, który stwierdził, że Rosja zamierza zwiększać dostawy gazu do Europy, ale nie przez Ukrainę, tylko nowymi trasami. – Chodzi o zmotywowanie UE do uruchomienia Nord Streamu 2 – stwierdził bez ogródek.

(PAP, Energetyka24)

Globalne wyzwania w transporcie drogowym

DEBATA \ Branża transportowa będzie miała się dobrze i w miarę stabilnie. Pozostaje kwestią otwartą to, za ile, w jakiej formie i w jaki sposób będziemy realizować usługi – uważają uczestnicy debaty „Globalne wyzwania w transporcie drogowym” zorganizowanej podczas trzeciego dnia Europejskiego Forum Przyszłości.

Polscy przewoźnicy są potentatem transportu drogowego w Europie – obsługują ok. 30 proc. przewozów międzynarodowych na terenie państw członkowskich. Jest to dość zaskakujące, bo przeciwności, z którymi musi mierzyć się branża, jest naprawdę wiele. Uczestnicy debaty poruszyli m.in. problemy związane z brexitem i z przepisami wprowadzonego w ubiegłym roku Pakietu Mobilności.

– Ostatnie doniesienia dotyczące braku paliwa na stacjach benzynowych w Wielkiej Brytanii pokazały, jak duży jest problem z brakiem kierowców zawodowych. Szacuje się, że ok. 25 tys. kierowców z UE opuściło kraj po brexicie, a przewoźnicy, którzy dotychczas realizowa-

li przewozy w tym kierunku, się wycofują, tłumacząc swoje decyzje niejasnymi regulacjami i dynamicznie zmieniającą się sytuacją – wskazała dr inż. Justyna Świeboda, prezes Polskiego Instytutu Transportu Drogowego.

Poruszono też temat cyfryzacji i ryzyka związanego z bezpieczeństwem. Wiele firm wciąż nie dba o odpowiednie zabezpieczenie danych. W ostatnich miesiącach doszło do cyberataków m.in. na CMA CGM i GEFCO. Zakłóciły one funkcjonowanie całych łańcuchów logistycznych. Nawet na przykładzie ostatnich problemów z Facebookiem zauważono, że firmy, które opierają swoje działania na jego komunikatorach, zostały na kilka godzin sparaliżowane.

W związku z tym niezwykle istotne jest inwestowanie w bezpieczeństwo danych.

Odpowiedzią na problemy transportu drogowego ma być transport intermodalny. Paneliści wskazali, że jeszcze 10 lat temu mało osób wierzyło w jego ideę, w związku z czym niewiele inwestowano. Dziś sytuacja się zmieniła. Położone przy granicy z Białorusią Małaszewicze, w których przeładowywanych jest ok. 90 proc. towarów sprowadzanych koleją z Chin do Europy, tylko w 2020 r. wypracowały 5,5 mld zł dla skarbu państwa.

Po rozbudowie terminalu zyski mogłyby wzrosnąć do 45 mld zł, a więc do kwoty równej kosztom sfinansowania programu Kolei Dużych Prędkości. Debatujący podkreślili, że tylko dzięki zintegrowanemu rozwojowi infrastruktury i usług logistycznych jesteśmy w stanie zdobyć pozycję hubu logistycznego w pozaunijnym handlu.

Anna Majowicz

Kolejny sukces Polski w Sądzie UE

ENERGIA \ Sąd Unii Europejskiej oddalił skargę Tempus Energy Germany i T Energy Sweden na decyzję Komisji Europejskiej z 2018 r., zatwierdzającą polski rynek mocy. To duży sukces Polski, rynek ten służy bowiem bezpieczeństwu energetycznemu naszego kraju.

Jak wyjaśnia Małgorzata Babska, rzecznik Grupy PGE, rynek mocy w Polsce został powołany w 2017 r. jako odpowiedź na spodziewany deficyt mocy wytwórczych w polskim systemie elektroenergetycznym. – W związku z rozwojem niestabilnych źródeł OZE rynki mocy są rozwiązaniami coraz częściej stosowanymi w UE, ostatnio akceptację takiego mechanizmu uzyskała Belgia – dodaje Babska.

Jest to więc rozwiązanie gwarantujące, że nie zabraknie prądu w naszych domach i firmach. Od tego czasu odbyło się pięć aukcji głównych oraz dwie aukcje dodatkowe, w ramach których zakontraktowano łącznie od 21 do 23 GW mocy na każdy rok okresu 2021–2025. Będą one przywoływane przez operatora systemu elektroenergetycznego w ramach tzw. okresów zagrożenia.

Tempus Energy zaskarżył decyzję KE zatwierdzającą polski rynek mocy, wskazując, że mechanizm ten faworyzuje węgiel kosztem tańszych i czystszych technologii oraz pozbawia Europejczyków dostępu do nich, a tym samym szansy na lepszą przyszłość.

– Wyrok potwierdza słuszność wypracowanych w ramach PGE SA argumentów, które wspólnie z pozostałymi uczestnikami sporu podnosiliśmy w toku postępowania. Bez rynku mocy nie możemy harmonijnie przejść z obecnego systemu opartego na paliwach kopalnych do jednostek odnawialnych i niskoemisyjnych – mówi Wojciech Dąbrowski, prezes PGE Polskiej Grupy Energetycznej.

Mariusz Andrzej Urbanke



TRAGEDIA \ W moskiewskim Teatrze Bolszoi zginął 37-letni artysta, na którego w trakcie spektaklu zawałała się dekoracja – podała w sobotę agencja TASS. Do tragedii doszło podczas spektaklu opery „Sadko” Nikołaja Rimskiego-Korsakowa. Na miejsce wezwano pogotowie, ale mężczyzna zmarł przed przyjazdem karetki.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

KULTURA

PONIEDZIAŁEK 11 PAŹDZIERNIKA 2021

13

KINO \ Ujawniamy kulisy współfinansowania filmu Smarzowskiego

800 tys. zł z Krakowa na „Wesele”

Od piątku na ekranach kin film „Wesele” Wojciecha Smarzowskiego ukazujący Polaków jako oszustów, hipokrytów i morderców. Jak dowiedziało się „Codzienna”, Krakowskie Biuro Festiwalowe na zasadzie umowy koprodukcyjnej przeznaczyło na ten cel kwotę 799 500 zł brutto, a w określonej mianem „niezależnej” komisji zasiadała m.in. osoba, która ściśle współpracowała wcześniej ze Smarzowskim.

Sylvia Krasnodębska

O braż Smarzowskiego uzyskał dofinansowanie decyzją komisji konkursowej XI Regionalnego Funduszu Filmowego w Krakowie w 2019 r. Jego fundatorami są gmina miejska Kraków oraz województwo małopolskie.

„Biorąc pod uwagę oceny niezależnej Komisji Ekspertskiej Konkursu (w skład której weszli Irena Strzałkowska, Joanna Rożen-Wojciechowska oraz Łukasz Maciejewski) oraz wcześniejsze filmy zrealizowane przez Wojtkę Smarzowskiego, które również znalazły uznanie w oczach ekspertów, i tym razem została podjęta decyzja o partycypacji w projekcie” – informuje „Codzienną” Biuro Prasowe Urzędu Miasta Krakowa. Jak się dowiedzieliśmy, decyzja ta została podjęta z uwzględnieniem kilku aspektów. Po pierwsze, wcześniejsze produkcje reżysera wsparte przez fundusz zwróciły w większości zainwestowane środki. Po drugie, poprzednie filmy odniosły sukces frekwencyjny, a po trzecie „wszyscy eksperci oceniający projekt jednym głosem mówili, że ma wybitny scenariusz, jest perfekcyjnie przygotowany pod względem kunsztu reżyserskiego



W komisji decydującej o przyznaniu finansowania „Weselu” zasiadała m.in. była koproducentka filmu „Róża” Wojciecha Smarzowskiego | fot. mat. pras./d

Warto wiedzieć, że Strzałkowska, będąca w komisji decydującej o przyznaniu dofinansowania filmowi „Wesele”, była w 2011 r. koproducentem „Róży” Wojciecha Smarzowskiego. Odpowiadała też za promocję i public relations „Pokotu” Agnieszki

Holland, który miał jaskrawo antychrześcijański wydźwięk. W filmie na podstawie książki Olgi Tokarczuk jest m.in. scena, gdy ksiądz kłusownik odprawia mszę, a w żłóbku zamiast dzieciątka Jezus leży zabity dzik. Film przez wielu krytyków oceniany był jako pogański.

Gdy „Wesele”, z budżetem ok. 25 mln zł, starało się w 2019 r. o finansowanie z Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, instytucja odmówiła wsparcia. W uzasadnieniu PISF, którego szefem jest Radosław Śmigulski, przeczytać było można, że od-

mowa nastąpiła „z uwagi na brak dostarczenia przez producentów filmu opinii historycznej w zakresie zgodności wydarzeń przedstawionych w scenariuszu z faktami historycznymi”.

„Wesele” to kłamliwy film propagandowy, w którym obrońcy życia zestawieni są z mordercami, Polacy przedstawiani są jako dręczyciele Żydów, którzy zabijają ich „dla Polski”, katolicy księża nawołują w czasie wojny do „likwidacji sprawy żydowskiej”, a antysemitami są dziś w naszym kraju nawet kilkuletnie dzieci.

„Nowe Państwo”: Rosja uważa Polskę za największe zagrożenie w Europie

PRASA \ Smoleńsk powinien być wielkim wstrząsem, pokazującym nam, że żyliśmy wówczas w państwie agenturalnym. Z aparatem państwowym, który zdecydował się działać na rzecz zabójców prezydenta i polskiej elity narodowej. A także na rzecz likwidacji polskiej niepodległości – przyznaje Antoni Macierewicz w rozmowie z Katarzyną Gójską i Piotrem Lisiewiczem.

Na łamach październikowego miesięcznika „Nowe Państwo”, który od dziś do nabycia w kioskach, opublikowany jest obszerny wywiad na temat katastrofy smoleńskiej, jej przyczyn, przebiegu i okoliczności potwierdzających zamach. Antoni Macierewicz podaje wiele szczegółowych informacji, ale rozmowa zawiera również odpowiedzi na pytania o zasięg agentury rosyj-

skiej w Polsce, o to, dlaczego śmierć polskiej delegacji nie uruchomiła procedur NATO, na ile świadomie media działały na rzecz tuszowania zbrodni, i w końcu o to, jak Polska jest postrzegana przez Rosjan w kontekście jej imperialistycznych zapędów. Pojawia się też wątek reakcji Amerykanów na katastrofę oraz plan złożenia wniosku do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

„Przypomnijmy, że jest on emanacją Rady Europy. A Rada Europy stanęła po naszej stronie w 2018 r. Przygotowała raport, który cytował stanowisko komisji mówiące o eksplozji jako przyczynie zniszczenia Tu-154. I wezwwała wszystkie państwa do poparcia stanowiska Polski w sprawie oddania materiałów dowodowych, w tym wraku przez stronę rosyjską, wskazując expressis verbis,

że Rosja w tej sprawie postępuje tak samo, jak Rosja stalinowska w sprawie Katynia” – czytamy.

Jest też jednak optymistyczny wątek, który porusza minister. „Równocześnie Smoleńsk zainicjował wielkie odrodzenie polskiego patriotyzmu. Reakcja młodzieży i szerokich grup społeczeństwa na to, co się stało, była taka, jakie zawsze w historii były reakcje Polaków



na zamach na naszą niepodległość. To był moment wielkiego przełomu. Podjęcia decyzji, że naród polski chce być niepodległy i że Polska ma istnieć wbrew tak strasliwym działaniom nakierowanym na jej zniszczenie” – podkreślił Macierewicz.

(sk)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

OBRONA NARODOWA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-18

SPOŁECZEŃSTWO

19

PROGRAM TV

20

SPORT



fol. Wikipedia/d

Maria Konopnicka

(1842–1910) polska poetka i nowelistka okresu pozytywizmu, publicystka i tłumaczka

\\ A za naszym domkiem będzie sad zielony, / Ślicznymi kwiatkami pięknie zasadzony, /
A za sadem pole z żytem, jak potrzeba, / Żeby żaden głodny nie odszedł bez chleba. \\



Ryszard Czarnecki

Według FAO system SFS ma następujące cechy:

1) jest opłacalny przez cały czas (zrównoważenie ekonomiczne);

2) przynosi szerokie korzyści społeczeństwu (zrównoważenie społeczne);

3) ma pozytywny lub neutralny wpływ na środowisko naturalne (zrównoważenie środowiskowe).

Globalizacja polityki żywnościowej?

Zrównoważony system żywnościowy jest integralną częścią realizacji celów zrównoważonego rozwoju Organizacji Narodów Zjednoczonych (SDGs). Osiągnięcie SFS jest z kolei głównym elementem programu Unii Europejskiej, który zakłada położenie kresu głodowi, osiągnięcie bezpieczeństwa żywnościowego i poprawę żywienia m.in. poprzez stawianie na wzmocnioną współpracę na linii nauka – polityka oraz wspieranie dialogu między różnymi politykami mającymi wpływ na bezpieczeństwo w obszarze żywienia i walki z głodem w krajach, jak to kiedyś określano – Trzeciego Świata (lub krajach rozwijających się).

Rada Europejska uznała potrzebę przejścia na zrównoważone systemy żywnościowe, które chronią również zdrowie ludzi, a także stwierdziła – zapewne zbyt idealistycznie – że osiągnięcie tzw. neutralności klimatycznej przyniesie znaczące korzyści, takie jak wzrost potencjału gospodarczego, rozwoju biznesu i technologii.

Unia Europejska opracowała wiele strategii na rzecz osiągnięcia SFS. Strategia „od pola do stołu”, nierozdzielnie związana z Europejskim Zielonym Ładem, często krytykowana w Polsce, ale zdecydowanie broniąca przez polskiego komisarza Unii Europejskiej Janusza Wojciechowskiego, zakłada, że systemy żywnościowe UE powinny:

1) mieć neutralny lub pozytywny wpływ na środowisko;

2) pomagać w łagodzeniu zmian klimatycznych i dostosowywać się do ich skutków;

3) odwracać utratę bioróżnorodności,

4) zapewniać bezpieczeństwo żywnościowe, żywie-

POLITYKA ROLNA UE \ Unia Europejska i Światowa Organizacja ds. Wyżywienia i Rolnictwa a zrównoważone systemy żywnościowe

W trosce o bezpieczeństwo żywnościowe

Światowa Organizacja ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) z siedzibą w Rzymie definiuje zrównoważony system żywnościowy (SFS) jako taki, który nie tylko zapewnia bezpieczeństwo żywnościowe i żywienie dziś, lecz także gwarantuje ekonomiczne, społeczne i środowiskowe podstawy do generowania bezpieczeństwa żywnościowego i żywienia dla przyszłych pokoleń.



Polski komisarz Unii Europejskiej Janusz Wojciechowski jest wielkim zwolennikiem strategii „od pola do stołu”
| fot. POOL/Reuters/Forum

\\ Cele strategii obejmują aż 50-procentowe ograniczenie stosowania niebezpiecznych chemicznych pestycydów, 50-procentowe zmniejszenie strat składników pokarmowych przy jednoczesnym zapewnieniu niepogorszenia żywności gleby, 20-procentowe zmniejszenie zużycia nawozów oraz 25-procentowy wzrost wykorzystania gruntów w Unii Europejskiej pod rolnictwo ekologiczne. \\

nie i zdrowie publiczne, dając wszystkim dostęp do wystarczającej ilości bezpiecznej, pożywnej i zrównoważonej żywności;

5) zachować przystępność cenową żywności przy jednoczesnym generowaniu bardziej sprawiedliwych zysków ekonomicznych, wspieraniu konkurencyjności sektora dostaw UE i promowaniu sprawiedliwego handlu.

Małżeństwo Zielonego Ładu ze Wspólną Polityką Rolną?

Strategia „od pola do stołu” stanowi, że Unia Europejska będzie wspierać globalne przejście na zrównoważone systemy rolno-spożyw-

cze, zgodnie z celami strategii i celami zrównoważonego rozwoju. W związku z tym strategia ma na celu wykorzystanie polityki zewnętrznej Unii Europejskiej, w tym współpracy międzynarodowej i zewnętrznej polityki handlowej, do osiągnięcia tych założeń.

Cele strategii obejmują aż 50-procentowe ograniczenie stosowania niebezpiecznych chemicznych pestycydów, 50-procentowe zmniejszenie strat składników pokarmowych przy jednoczesnym zapewnieniu niepogorszenia żywności gleby, 20-procentowe zmniejszenie zużycia nawozów oraz 25-procentowy wzrost wykorzystania grun-

tów w Unii Europejskiej pod rolnictwo ekologiczne.

Aby strategia „od pola do stołu” odniosła sukces, konieczne jest – zdaniem jej autorów, czyli Komisji Europejskiej – dostosowanie jej do szerszych celów Unii w zakresie zrównoważonego rozwoju. Komisja Europejska ogłosiła również przeznaczenie na ten cel 15 mld euro z Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich. W tym konkretnym przypadku chodzi o wsparcie obszarów wiejskich w procesie transformacji niezbędnej do dostosowania się do Zielonego Ładu UE i osiągnięcia celów określonych w strategii „od pola do stołu”.

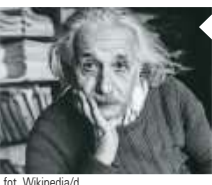
10 września 2021 r. komisje Parlamentu Europejskiego ds. środowiska, zdrowia publicznego i bezpieczeństwa żywności oraz rolnictwa przyjęły stosowną rezolucję 94 głosami „za” przy 20 „przeciw” i 10 wstrzymujących się. W rezolucji tej wprost stwierdzono, że systemy żywnościowe UE muszą zmniejszać ślad węglowy i zwiększać zrównoważony rozwój na wszystkich etapach tego żywnościowego „łańcucha pokarmowego”. Oczywiście z tego punktu widzenia Wspólna Polityka Rolna (WPR) Unii Europejskiej również wprowadziła wiele innowacji strukturalnych. Proponowane zmiany WPR uwzględniają czynniki środowiskowe, takie jak powiązanie ich z praktykami rolniczymi przyjaznymi dla środowiska oraz wprowadzenie tzw. programów echo, które będą nagradzać rolników za pójście dalej niż określone wymogi zrównoważonego rolnictwa.

Unia Europejska musi podjąć dalsze kroki, aby zapewnić, że jej Wspólna Polityka Rolna zagwarantuje odpowiednie inicjatywy finansowe na rzecz promowania zrównoważonego rolnictwa. WPR musi, zdaniem planistów z Brukseli, być dostosowana do Zielonego Ładu UE.

140 mln euro na walkę z głodem

Unia Europejska musi również zintensyfikować badania w zakresie technologii i innowacji. Poważny krok w tym zakresie został zrobiony, gdy 25 września przewodnicząca Komisji Europejskiej, była minister obrony Niemiec, chrześcijańska demokratka Ursula von der Leyen ogłosiła, że Komisja Europejska zobowiązała się do wsparcia badań nad zrównoważonymi systemami żywnościowymi i walki z brakiem żywności za pośrednictwem CGIAR (znanym również jako Grupa Konsultacyjna ds. Międzynarodowych Badań Rolniczych) niebagatelną kwotą 140 mln euro.

Komisarz ds. partnerstwa międzynarodowego Jutta Urpilainen, była wicepremier i minister finansów Finlandii, socjaldemokratka, zauważyła podczas tej samej konferencji, że „Unia promuje zrównoważone systemy żywnościowe. Skoordynowane działania globalne będą miały decydujące znaczenie dla osiągnięcia zrównoważonej pod względem środowiskowym, społecznym i gospodarczym transformacji systemów żywnościowych”.



Albert Einstein

(1879–1955) fizyk teoretyk, twórca ogólnej i szczególnej teorii względności, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki za rok 1921

\\ Wyobraźnia bez wiedzy może stworzyć rzeczy piękne.
Wiedza bez wyobraźni najwyżej doskonałe. \\

EDUKACJA \ Przemysław Czarnek udowodnił, że ma pomysł na polską szkołę, wie, jakie stoją przed nią wyzwania, i wskazuje sensowne rozwiązania. Musi jednak lepiej sprzedać je opinii publicznej, a szczególnie samym nauczycielom

Dobry trudny rok ministra Czarnka

Niemal rok upłynął od czasu, kiedy prezydent Andrzej Duda powołał Przemysława Czarnek na urząd ministra edukacji i nauki. Profesor KUL był wcześniej znany szerzej jako poseł, który nie bał się formułować wyrazistych opinii na temat ideologii LGBT. Przemysław Czarnek objął ministerialną tekę w szczególnie trudnej nie tylko dla polskiej oświaty chwili – w czasie gwałtownie wzbierającej fali pandemii. Zresztą tuż przed objęciem nowej funkcji sam zachorował na COVID-19.



Leszek Galarowicz

Minister zapytany na jednej z konferencji o największy sukces i porażkę, stwierdził, że żadnych porażek nie dostrzega. Czy w istocie tak uważa, czy woli nie ujawniać słabości publicznie – tego nie wiadomo, ale warto na chłodno ocenić jego roczną pracę w resorcie edukacji. Jak wygląda faktyczny bilans jego pracy w bardzo trudnym dla polskiej szkoły czasie?

Bez wątpienia Przemysław Czarnek to jeden z najbardziej wyrazistych, dynamicznych i zdecydowanych ministrów edukacji po 1989 r. Jest też jednym z niewielu szefów resortu edukacji, który ma dobre wyczucie wyzwań, jakie stoją przed polską szkołą. Minister Czarnek dał się poznać jako ten, który trafnie identyfikuje jej bolączki. Są to m.in. biurokratyzacja, która zabiera nauczycielom możliwość kontaktu z uczniem, przeciążenie tych ostatnich liczbą zajęć i ofensywa LGBT na polską szkołę. Przez ostatni rok mimo ataków ze strony dużej części liberalnych mediów udało mu się zrealizować wiele sensownych pomysłów, przeprowadził też szkołę przez długi okres nauki zdalnej w sposób bezpieczny. Nauczyciele i uczniowie mogli liczyć w tym czasie na bardzo konkretną pomoc ministerstwa, np. w postaci 500 zł na zakup sprzętu przydatnego do pracy zdalnej.

Nadrobić zaległości i zadbać o kondycję fizyczną

Po stronie plusów ministra należy też zapisać program wsparcia dla dzieci i młodzieży po pandemii, na który zostało przeznaczone 187 mln zł. Pomoc w nadrobieniu zaległości w postaci zajęć wspomagających funkcjonuje. Pomysł skądinąd słuszny, ale jego realizacja sprawia niemało problemów organizacyjnych ze wzglę-



Przemysław Czarnek w wielu wypowiedziach podkreślał, jak istotna jest wychowawcza rola szkoły
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

du na i tak duże obciążenie nauczycieli oraz uczniów, zwłaszcza starszych klas. W niektórych szkołach zajęcia dodatkowe odbywają się o godz. 7 rano.

Jednym z priorytetów MEiN jest odbudowa kondycji fizycznej uczniów. Jedną z dróg do tego jest program WF z AWF – Aktywny Powrót do Szkoły. Program składa się z dwóch etapów. W pierwszym przewidziano szkolenia skierowane do nauczycieli wychowania fizycznego. W drugim nauczyciele, którzy je ukończyli, mogli ubiegać się o środki na dodatkowe zajęcia sportowe dla uczniów ze swojej szkoły. Nie tylko ze względu na pandemię, która osłabiła kondycję dzieci i młodzieży, jednym z priorytetów MEiN stało się położenie akcentu na sport. Wystarczy wejść na chwilę do dowolnej szkoły, by zrozumieć, że dzieci i młodzież już dziś coraz mniej się ruszają, niezdrowo się odżywiają i coraz więcej z nich jest otyłych.

Religia, etyka, wychowanie

Wreszcie MEiN postanowiło przyjrzeć się problemowi lekcji religii i etyki, a właściwie możliwości nieuczęszczania na żadne z nich. Zjawisko było znane, w ostatnich latach tworzyła się coraz większa grupa uczniów,

którzy wypisywali się z lekcji religii, nie wybierali też etyki. W ciągu dwóch lat uczniowie będą musieli wybrać jeden z tych przedmiotów. Okres przejściowy jest potrzebny na wykształcenie specjalistów, którzy będą mogli prowadzić zajęcia filozoficzne. Dziś belfrów z uprawnieniami do tego przedmiotu brakuje, dlatego zdarza się, że etykę w szkole podstawowej prowadzą nauczyciele uczący innych przedmiotów.

Jednym z problemów, z którymi polska szkoła mierzy się od dawna, jest wychowanie. Mimo mnożenia rozmaitych programów, szkoleń, które wskazywałyby na kwitnącą formę wychowania, w praktyce było ono jedną z pięt achillesowych rodzimej oświaty. Kolejni ministrowie edukacji nie mieli pomysłu, jak skutecznie rozwiązać problem, niektórzy go nie dostrzegali. Przemysław Czarnek w wielu wypowiedziach podkreślał, jak istotna jest wychowawcza rola szkoły. Jej dowartościowaniu miały służyć choćby zmiana organizacji zajęć religii i etyki oraz położenie większego nacisku na wartości i cnoty w praktyce szkolnej. Dlatego w priorytetach polityki oświatowej na obecny rok szkolny znalazły się m.in.

punkty o wychowaniu we wrażliwości na prawdę i dobro, kształtowaniu właściwych postaw, szersze udostępnienie kanonu edukacji klasycznej, wprowadzenie w dziedzictwo cywilizacyjne Europy, edukacja patriotyczna, nauczanie historii oraz poznawanie polskiej kultury.

Pakiet Wolności Akademickiej

Jednym z sukcesów ministra Czarnka było też wprowadzenie Pakietu Wolności Akademickiej, który jest odpowiedzią na przypadki ograniczania wolności badań naukowych. Zakłada on m.in., że nauczyciel akademicki nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za wyrażanie swoich poglądów. Nowe przepisy dają nauczycielom możliwość skierowania zażalenia do komisji dyscyplinarnej przy ministrze, jeśli postępowanie dotyczy wyrażania przekonań religijnych, światopoglądowych lub filozoficznych.

Nie można jednak udawać, że funkcjonowanie MEiN to pasmo samych sukcesów. Zwłaszcza w ostatnim okresie w resorcie edukacji pojawiało się coraz więcej niefortunnych pomysłów, negatywnie ocenianych nie tylko przez dyżurnych krytyków PiS, lecz także przez osoby przychylnie obozowi władzy. Przede wszystkim

chodzi o szumne ogłaszanie podwyżek przy jednoczesnym pomysle podniesienia pensum o 4 godz., co już budzi wątpliwości każdego, kto umie liczyć. Do tego należy dodać pomysł obligatoryjnych 8 godz. tygodniowo do przepracowania dla każdego nauczyciela i dokumentowania pracy, co przy i tak dużym obciążeniu nauczycieli i zapewnieniach o minimalizowaniu biurokracji burzy spójną wizję przemysłanych zmian, które są podyktowane dobrem pedagogów.

Wizerunkowe kłopoty

Trudno w kategoriach sukcesu traktować też wizerunkowe problemy ministra Czarnka. Wiele z nich nie jest jego winą, ale skutkiem usilnych starań części mediów, ataków polityków opozycji czy jego bezkompromisowych wypowiedzi, w których wyraża swój stosunek do ideologii LGBT. Doskonale wiadomo, że środowiska te nie tolerują żadnej krytyki i bardzo szybko różnego rodzaju metodami zastraszały swoich krytyków. Niezależnie od powodów fakt jest taki, że minister Czarnek nie jest dobrze postrzegany przez dużą część polskiego społeczeństwa, co znajduje odzwierciedlenie w stosunku do niego części środowiska nauczycieli.

Przed polską szkołą burzliwy okres związany nie tylko z następstwami czwartej fali pandemii, zniecierpliwieniem nauczycieli, strajkami, lecz także z coraz większą presją ze strony Europy, która nie jest zadowolona, że polska oświata skutecznie broni się przed zakusami środowisk lewicowo-liberalnych. W ostatnią sobotę w Warszawie przed siedzibą MEiN rozpoczął się strajk nauczycieli, który jest podyktowany dezaprobatą dla propozycji ministerstwa dotyczących zmian w Karcie nauczyciela, ale też „walką o demokratyczną szkołę”. Minister Czarnek nieraz udowodnił, że ma pomysł na polską szkołę i wie, jakie stoją przed nią wyzwania. Musi jednak lepiej sprzedać je opinii publicznej, a szczególnie samym nauczycielom, bo nawet najlepszemu szefowi resortu w pojedynkę trudno będzie zreformować polską szkołę.



fot. AdobeStock/d

AKK I ALTMEIER WPUŚCILI JUŻ ŚWIEŻĄ KREW

PARLAMENT \ Annegret Kramp-Karrenbauer, urzędująca jeszcze minister obrony narodowej z CDU, oraz Peter Altmeier, minister gospodarki, CDU, zrezygnowali z mandatów poselskich w przyszłym Bundestagu. Jak tłumaczy, chcą zrobić miejsce dla młodych chadeków. Zamiast prominentnych polityków do Bundestagu wchodzi tym samym 38-letnia Nadine Schön i Markus Uhl (41).

BERLIŃSKIE ESPRESSO \ W poszukiwaniu nowego lidera CDU

Przetasowania i wojenki – Laschet płaci za wyborczą katastrofę

Ostatnie dwa tygodnie mocno dały w kość Arminowi Laschetowi. Szef CDU nasłuchiwał się, że nieudolnie prowadził kampanię wyborczą chadeków, a historycznie najgorszy wynik CDU wynika wyłącznie z jego słabości przywódczej. I w końcu Laschet pękł. Mówi się o rezygnacji na raty i coś w tym jest. W ubiegły czwartek Laschet miał zapowiedzieć swoją rezygnację z szefowania CDU, zamierza również opuścić fotel premiera Nadrenii Północnej-Westfalii i poświęcić się karierze deputowanego do Bundestagu.

Olga Doleśniak-Harczuk
Antoni Opaliński
(PR24)

Armin Laschet zaczyna porządki w CDU od siebie. Już 23 października na zjeździe struktur CDU Nadrenii Północnej-Westfalii dojdzie do wyłonienia następcy Lascheta jako przewodniczącego landowego. Następnie w landtagu nowo upieczony szef tamtejszych chadeków zostanie mianowany premierem landu. Sam Armin Laschet zapowiedział złożenie mandatu premiera Nadrenii Północnej-Westfalii z dniem 26 października, czyli wraz z przyjęciem mandatu do Bundestagu.

Dawne sukcesy nie wzruszają

Nowym szefem CDU w NRW i prawdopodobnie kolejnym premierem tego landu zostanie 46-letni minister transportu NRW Hendrik Wüst, uznawany za jednego z najbliższych współpracowników Lascheta. Wüst od lat cieszy się dużym poparciem konserwatywnego skrzydła CDU, a nawet w szeregach młodzieżówki partyjnej (Junge Union), która bywa ostatnio wyjątkowo kapryśna, o czym za chwilę. Wüst od 2015 r. zasiada w landtagu NRW, a swoją karierę polityczną zaczął jako 15-latek, od 2013 r. przewodzi Unii Gospodarczej CDU/CSU w NRW.

Zakulisowo wypomina się Wüstowi związek z aferą płatnego „wypożyczania” ówczesnego premiera NRW Jürgena Rüttgersa różnym ważnym osobistościom. CDU miała inkasować pieniądze za możliwość zrobienia sobie zdjęcia lub prywatną rozmowę z premierem. Stawki miały dochodzić do 20 tys. euro. Wüst pełnił w tamtym czasie funkcję sekretarza generalnego CDU w NRW, na fali skandalu podał się do dymisji i zniknął z pierwszych szeregów CDU. Afera została ujawniona przez niemieckie media na kilka tygodni przed wyborami do landtagu.

Chadecy wyszli z tego mocno poranieni, ówczesna koalicja rządowa z FDP została zastąpiona rządem mniejszościowym SPD i Zielonych pod batutą Hannelore Kraft (uważanej w tamtym czasie za socjaldemokratyczny odpowiednik Angeli Merkel), dopiero Armin Laschet odbił landtag z rąk SPD/Zielonych, wygrywając wybory 2017 r. i tworząc na powrót koalicję z liberałami. Dlatego też od tego czasu Laschet cieszył się sporym uznaniem Merkel i był ukazywany jako lodołamacz, który przegonił czerwono-zieloną koalicję po siedmiu latach posuchy dla lokalnej CDU i odbudował zdegenerowane struktury partii w regionie. Teraz, kiedy to głównie Laschetowi przypisuje się doprowadzenie do katastrofy wyborczej CDU w wyborach do Bundestagu, mało kto wspomina o jego sukcesie z 2017 r. Tak czy inaczej, pod koniec października, pod koniec października to Hendrik Wüst stanie na czele rządu NRW, a Armin Laschet poczyni pierwszy krok ku wyzbywaniu się lejców z rąk.

Krok drugi

W ubiegły czwartek na spotkaniu prezydium CDU/CSU Laschet zasygnalizował, że jest gotów zrezygnować z funkcji przewodniczącego i sam zaangażuje się w proces wyłaniania swojego następcy. W samej CDU wielu odetchnęło, że nie powtórzy się scenariusz z Helmutem Kohlem, który kurczowo trzymał się stołka przewodniczącego i trzeba było ostrego artykułu Angeli Merkel na łamach „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, by Kohla ostatecznie się pozbyć. Laschet zna historię i nie chce być najwidoczniej znoszony ze sceny.

Od kilku dni spekuluje się o dacie zjazdu CDU, podczas którego miałyby dojść do wyłonienia nowego lidera. Partia jeszcze nie podała terminu, ale niemieckie tabloidy ustaliły, że chadecy zarezerwowali terminy od 6 do 13 grudnia na terenie Targów Drezdeńskich, co wskazywałoby, że zjazd za-

planowano za dwa miesiące. Jak twierdzą sami chadecy, wszystko jest jeszcze płynne i być może w zależności od rozwoju sytuacji personalnej zjazd zostanie przeniesiony na wiosnę 2022 r. Jednocześnie temperatura sporu wewnątrz CDU i CSU i paląca potrzeba zmiany na samych szczytach partii mogą wymusić na chadekach jak najszybszy plebiscyt na nowego lidera. Rozmowy sondujące nową koalicję między FDP, Zielonymi i SPD nabierają rozpędu, coraz mniej chadeków wierzy, że to oni staną się częścią nowej koalicji rządowej, a poziom frustracji w dołach partyjnych, zwłaszcza na wschodzie Niemiec, ale i wśród ambitnych reprezentantów chadeckiej młodzieżówki, sięga zenitu. CDU musi się więc zmierzyć z wieloma problemami i to jak najszybciej.

W niedzielę liderzy młodzieżówki (Junge Union / JU) ze swoim 34-letnim przewodniczącym Tillem Kubanem na czele opublikowali gościnny artykuł na stronie „Die Welt”. Czytając ten apel o „wyrwanie CDU z kolein”, jako żywo staje przed oczami akcja Angeli Merkel z grudnia 1999 r., czyli wspomniany już artykuł ówczesnej sekretar generalnej CDU wzywający partię do oderwania się od swojego (wtedy już honorowego) przewodniczącego Helmuta Kohla. Merkel pisała wówczas o tym, że „CDU musi się nauczyć chodzić bez Kohla”, dziś Till Kuban z kolegami postulują odnowę generacyjną partii nieoprzestającą wyłącznie na wymianie lidera oskarżanego o wyborczą katastrofę, lecz i całego prezydium partii. Ich zdaniem CDU potrzebuje świeżych głów, ale również tego, by na nowo zdefiniować swój program i sprostać wymogom partii ludowej, a nie jedynie torpedować prospołeczne argumenty socjaldemokratów bez wskazania własnych odpowiedzi na życiowe kryzysy zwykłych obywateli. Junge Union nie kryje, że to właśnie oni mają być tym rezerwuarem świeżej krwi, która

pozwole CDU nabrać wiatru w żagle. Co ciekawe, w ubiegłym tygodniu ta sama Junge Union, która jeszcze w ubiegłym roku popierała Markusa Södera [premiera Bawarii i szefa CSU] jako przyszłego kandydata na kanclerza CDU/CSU, dała swojemu niedawnemu faworytowi kosza. Söder wziął udział w zjeździe młodzieżówki w Deggendorfie, gdzie dość obcesowo krytykował Armina Lascheta, sam swoim zwyczajem wykreował się na jedyne go godnego następcę Merkel. Widocznie jego buta tym razem nie urzekła młodzieżówki, demonstracyjnie wykreślono jego imię i nazwisko z deklaracji Junge Union, a trzy godziny fetowano jego zastępcę w CSU Manfreda Webera. To dla Webera puszczone słynny utwór Queen „Don't stop me”, a aplauzowi po jego mowie nie było końca. Södera nie oklaskiwano. Łaska młodzieżówki, zwłaszcza prowadzonej przez 34-letnich młodzieńców, którym już chyba nieco się znudziło obstawianie kinderbalu, na pstryk koniu jeździ.

Przegany wschód i Merzo bumerang

W ostatnich wyborach do Bundestagu CDU szczególnie dotkliwie przegrało na wschodzie Niemiec. O tym, że w końcu do tego dojdzie, szemrano już na zjeździe CDU w Hamburgu w 2018 r. Członkowie CDU z Drezna i Lipska wieszczili, że wybór Annegret Kramp-Karrenbauer na następczynię Merkel zamiast Friedricha Merza przysporzy tylko wyborców AfD we wschodnich landach. I to się sprawdziło w tych wyborach. Od lat przypisuje się Friedrichowi Merzowi moc przyciągania elektoratu, który od 2015 r. odpływał regularnie z CDU do AfD. Już abstrahując od jego rzekomego konserwatyizmu mogącego wewnętrznie uzdrowić CDU, Merz nawet w sondażach zawsze wypadał bardzo dobrze wśród sympatyków zarówno CDU, jak i AfD. Jest więc jedynym łącznikiem między światem



Gofry w kształcie CDU? Można i tak, osłódzą wy-

zastaje, nieco zmurszałej chadecji bez pomysłu na siebie a wyborców Alternatywy, którzy odeszli od CDU, ponieważ byli głodni zmiany. Teoretycznie więc jako lider CDU mógłby odświeżyć partię i nadać jej nową dynamikę. Pytanie, czy po raz kolejny jego kandydatura nie przepadnie. Tym razem chociażby na skutek sprzeciwu Junge Union, która marzy o młodszym obliczu całej partyjnej góry, a Merz jest niewiele młodszy przecież od ustępującej Angeli Merkel. Jednocześnie palący problem wschodnich landów może przeważać.

Armin Laschet zapowiedział na listopad zwołanie „konferencji ds. wschodu”, gdzie chadecy będą radzić nad odzyskaniem elektoratu zassanego przez AfD w takich landach jak Saksonia czy Turynia, gdzie alternatywni czują się jak u siebie. Chadecy mają dziś poważny problem ze wschodnimi Niemcami, mieszkańcy postenerdowskich landów czują się oszukani i traktowani jak obywatele drugiej kategorii, a oliwy do ognia dolał jeszcze chadecki pełnomocnik rządu federalnego



KLEJENIE NOWEJ KOALICJI W TOKU

BERLIN \ W poniedziałek SPD, FDP i Zieloni znów zasiądą do rozmów negocjacyjnych. Główny punkt sporu między partiami dotyczy finansów, FDP naciska na dyscyplinę budżetową (zero nowych długów) i niepodnoszenie podatków. Zieloni i SPD nalegają na podniesienie podatków dla najzamożniejszych. Zieloni są również za tym, by państwo mogło się zadłużać na poczet nowych inwestycji, zwłaszcza w zakresie ekologicznych rozwiązań. Annalena Baerbock często podnosiła ten postulat w kampanii. Liberalowie stoją tu w kontrze. Uda im się zbudować przyszły rząd?

fot. Twitter/d

SPOŁ...

17



porażkę | fot. Olga Doleśniak-Harczuk/Gazeta Polska



Junge Union od dawna zabiega o przyciągnięcie do CDU „młodych głów” | fot. Olga Doleśniak-Harczuk/Gazeta Polska

ds. landów wschodnich Marco Wanderwitz, który startował do Bundestagu z Saksonii. I przegrał. Z kontrkandydatem z AfD. Nie dlatego że miał słaby program, lecz dlatego, że w kampanii wyborczej obraził do żywego mieszkańców Saksonii, twierdząc, że de facto nie dorośli do demokracji, bo z „z jednej dyktatury przeszli pod inną” i dlatego „idą głosować na AfD”. Wyborcy podziękowali panu pełnomocnikowi, a media, pisząc o jego niewyparzonym języku, ubolewały nad „przekleństwem szczerości”. Dziś Wanderwitz żali się, że go nie zrozumiano, ale w CDU nie ma co liczyć na współczucie, to m.in. przez takich jak on „szczerych kolegów” ze smykałką do pouczenia w kwestiach demokracji CDU spadła w Ostach na trzecie i czwarte miejsce.

Niemiecki George Clooney też wchodzi w grę

Nie tylko jednak we Friedrichu Merzu chadecy mogą pokładać nadzieje. Obok Merza na giełdzie ewentualnych następców Armina Lascheta pojawiły się jeszcze nazwiska ministra zdrowia Jensa Spahna,

szeфа klubu parlamentarnego CDU/CSU w Bundestagu Ralfa Brinkhausa i szeфа komisji spraw zagranicznych w Bundestagu Norberta Röttgena. I ten ostatni kandydat zdaje się obecnie najciekawszy i najbardziej aktywny medialnie, choć raczej nie wpisuje się w modelowy obraz młodzieniaszka à la Junge Union.

„Za przystojny” – tak w starzych, dobrych mieszczańskich czasach doświadczone damy mawiały o niektórych kandydatach do stanu kapłańskiego, kiedy dobre warunki zewnętrzne mogły wskazywać, że pokusy wobec przyszłego duchownego ze świata mogą być szczególnie mocne. Wydawałoby się, że to śmieszne w naszej wyzwolonej epoce zastrzeżenie na pewno nie odnosi się do polityków. Przecież oni głównie muszą „dobrze wyglądać” we wszelkich multimedialnych. A jednak w wypadku Norberta Röttgena, byłego szefa ministerstwa środowiska, a w ostatnich latach szefa komisji spraw zagranicznych Bundestagu, coś jest na rzeczy. Ten elokwentny i wykształcony prawnik, od lat porównywany do George’a Clooneya, nie zyskał uznania

delegatów na zjazd CDU i opadł w poprzedzającym kampanię do Bundestagu wyścigu na szeфа partii. Niektórzy nawet kpili, że jego zbyt dobrze skrojone marynarki i anglosaski sznyt nie pasują do stylu partyjnej bazy chadeków, dużo lepiej uosabianego przez wujkowatego Armina Lascheta. Zresztą panowie znają się od lat i od lat zdarza im się rywalizować, skoro o przewodzenie krajowej organizacji CDU w Nadrenii Północnej-Westfalii starli się już w roku 2010.

Niezależnie od żartów niemieckich tabloidów – złośliwa wyliczanka, iluż to Clooneyów można spotkać w niemieckim sporcie, mediach i polityce, na pewno napisana przez jakiegoś niezbyt przystojnego redaktora, jest rzeczywiście zabawna – trzeba jednak przyznać, że Röttgen to ciekawy i wciąż perspektywiczny polityk, który od lat utrzymuje się w Bundestagu i potrafił z polityki o lokalnym wymiarze wybić się na chadeckiego eksperta od polityki zagranicznej. W polskich mediach zwrócono uwagę na jego krytykę Nord Streamu 2, co oczywiście nie miało prak-

tycznego znaczenia, ale ucieszyło krajowych poszukiwaczy „dobrego Niemca”. Już po wyborach uczestniczył w wirtualnej dyskusji na „Security Forum” swojego macierzystego uniwersytetu w Bonn, gdzie dobrą angielszczyzną mówił o potrzebie skończenia z naiwnością wobec mocarstwowych ambicji Chin i o tym, że Europa nie może postrzegać „wyzwania” Państwa Środka jako kwestii ograniczonej do rywalizacji USA-Chiny, że Unia nie może stać z boku etc. Typowy atlantycki Europejczyk ze starej bońskiej szkoły. Nikt tak pięknie nie mówi o tych sprawach, jak wykształceni Niemcy na międzynarodowych konferencjach, a co zostaje z tego w późniejszych realiach polityki – to już inna sprawa.

Tymczasem wobec rozczarowania w partyjnych szeregach chadecki Clooney chce wrócić do wewnętrznej polityki. Jest wymieniany, znów w podobnym towarzystwie innych ambitnych panów, takich jak Friedrich Merz czy coraz głośniejszy aspirujący do wyższych zadań Jens Spahn, w gronie ludzi, którzy powinni zmienić zmęczonego

porażką i zużytego Lascheta. Wydaje się, że nie zamierza czekać na ewentualny sukces rokowań w sprawie koalicyjnej „Jamajki”. Udziela wywiadów, w których mówi o egzystencjalnym zagrożeniu roli CDU jako partii ludowej dla wszystkich, i wzywa do powszechnych, czyli odwołujących się do wszystkich członków partii, wyborów na nowego szefa. Głośno przestrzega przed narzucaniem woli przez górę partyjną i wskazuje, że CDU musi najpierw odzyskać zaufanie własnej bazy, zanim spróbuje odzyskać zaufanie wyborców. Czy ten składnie mówiący i „za dobrze” wyglądający polityk sprawdzi się w roli trybuna rozczarowanej chadeckiej bazy? Zależy to również chyba od odgórnych ustaleń. Taka już jest, zresztą nie tylko niemiecka, dzisiejsza polityka.

Berlińskie Espresso nie zwalnia!

Serdecznie zapraszamy na nasz podcast, co tydzień na platformie VOD „Gazety Polskiej”. Rozmawiamy o sprawach niemieckich, ale czasem robimy wyjątki. Do usłyszenia!

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

OBRONA NARODOWA

8-9

ŚWIAT

10-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-18

SPOŁECZEŃSTWO

19

PROGRAM TV

20

SPORT



fot. Wikipedia/d

KIM JEST ALEXANDER SCHALLENBERG?

POLITYKA \ Schallenberg to potomek austriackiej arystokracji, doświadczony dyplomata. Mówi się, że karierę w dużym stopniu zawdzięcza dobrej znajomości z Sebastianem Kurzem. Podziela poglądy byłego kanclerza na kwestie migracyjne. Już teraz w Wiedniu niektórzy są zirytowani, że tak bliski Kurzowi polityk zastąpi go w Kanzleramcie.

AFERA \ Sebastian Kurz już nie jest kanclerzem Austrii

Wiedeń w cieniu drugiej Ibizy*

Już dziś może dojść do zaprzysiężenia Alexandra Schallenberg (Austriacka Partia Ludowa, ÖVP), szefa dyplomacji w rządzie Sebastiana Kurza, na nowego kanclerza Austrii. Na skutek śledztwa prokuratury w związku z zarzutami korupcyjnymi wobec Kurza dotychczasowy kanclerz złożył rezygnację i namaścił Schallenberg na następcę. Nie obyło się bez awantur i turbulencji, polityczny Wiedeń kipi od emocji, a FPÖ, czyli niedawny koalicjant ÖVP, żąda rozwiązania rządzącej koalicji i srogiego ukarania winnych.

Olga Doleśniak-Harczuk

Sebastian Kurz złożył rezygnację w sobotę, tłumacząc, że stawiane mu zarzuty są nieprawdziwe, i dając do zrozumienia, że jego decyzja jest podyktowana troską o stabilność koalicji rządowej. W środę policja przeszukała Urząd Kanclerski, główną siedzibę Austriackiej Partii Ludowej (ÖVP) w Wiedniu i kilka mieszkań i biur najbliższych współpracowników Kurza. Śledczy otrzymali nakaz przeszukań od Urzędu ds. Przystępności Gospodarczej i Korupcji (WKStA).

Jak ujawnił dziennik „Die Presse”, przeszukaniami pod zarzutem przekupstwa i korupcji zostali też objęci Sophie Karmasin, była minister rodziny, i specjalistka ds. badań opinii publicznej Sabine Beinschab, a także potentat medialny Wolfgang Fellner, właściciel dziennika „Österreich”. Jak wynika z przebiegu rozmów na czacie i analizy SMS-ów z komórką byłego już sekretarza generalnego ministra finansów Thomasa Schmidta, wszystkie te osoby pojawiały się w kontekście publikowanych sondaży poparcia m.in. dla Sebastiana Kurza na jesieni 2016 r.

Sondaże miały być finansowane ze środków Ministerstwa Finansów pod przykrywką badań nad zapobieganiem oszustwom i trafiały na łamy dziennika „Österreich”. Gazeta miała też otrzymywać duże zamówienia na reklamy z ministerstwa. Właściciel dziennika nazwał akcję prokuratury skandalem i zapowiedział zaskarżenie Republiki Austrii na miliony euro. Spekuluje się, że dzięki korzystnym dla Sebastiana Kurza sondażom udało mu się objąć stery ÖVP i ostatecznie objąć kanclerstwo. W niedzielę politycy opozycji poinformowali, że planowane jest powołanie specjalnej parlamentarnej komisji śledczej na wzór tej, która przez kilka lat wyjaśniała afery z Ibizy.

Dobry Samarytanin w drodze do Kanzleramtu

W niedzielę desygnowany na nowego kanclerza Austrii Schallenberg odbył spotkanie z wicekanclerzem Wernerem



Sebastian Kurz złożył rezygnację z urzędu kanclerskiego w sobotę, tłumacząc, że stawiane mu zarzuty są nieprawdziwe, i dając do zrozumienia, że jego decyzja jest podyktowana troską o stabilność koalicji rządowej | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

Koglerem (Zieloni), następnie rozmawiał z prezydentem Alexandrem Van der Belle, po tym spotkaniu zresztą rozegrała się scena jak z filmu. Jeden z dziennikarzy towarzyszący Schallenbergowi wpadł w tłum, upadł i doznał kontuzji kolana, na zdjęciach widać, jak Schallenberg biegnie do poszkodowanego, redakcja opatrzyła ten obrazek opisem: „Schallenger, dobry Samarytanin”.

Jeszcze nie ustalono, czy Schallenger w tych nadzwyczajnych okolicznościach zachowa tekę szefa MSZ. Kryzys spowodowany zarzutami stawianymi Sebastianowi Kurzowi nie doprowadził wbrew spekulacjom do rozpadu turkusowo-zielonej koalicji (Austriackiej Partii Ludowej i Zielonych). Jak na razie Zieloni pozytywnie przyjęli kandydaturę Schallenberg i odetchnęli z ulgą. Zieloni od kilku dni żądali, by Kurz złożył rezygnację, szczególnie zdecydowanie wyrażał się w tej kwestii Werner Kogler, wicekanclerz Austrii i lider Zielonych. Kurz mimo rezygnacji z funkcji kanclerza wciąż pozostanie szefem ÖVP. Niezadowolona z takiego obrotu sprawy jest opozycja parlamentarna, która próbowała przekuć kryzys w Kanzleramcie w wielki come back do rządu.

Socjaldemokraci też by chcieli kanclerza

Kryzys wokół Sebastiana Kurza zachęcił zasiadające

w parlamencie partie opozycyjne do ewentualnego sojuszu ponad podziałami i utworzenia czteropartyjnej koalicji rządowej. W rozmowie z rozgłośnią ORF przewodnicząca Socjaldemokratycznej Partii Austrii (SPÖ) Pamela Rendi-Wagner, pytana o możliwy sojusz z Wolnościową Partią Austrii (FPÖ), liberalną partią Neos i Zielonymi, stwierdziła: „Wyjątkowe sytuacje wymagają wyjątkowych rozwiązań”. I dodała, że ważne jest to, by ewentualni przyszli ministrowie wybrani w ramach czteropartyjnej koalicji byli właściwie przydzieleni swoim resortom, a ona sama byłaby do dyspozycji jako kandydatka na kanclerza w takim rządzie. Jak na razie tego typu scenariusze można wykluczyć, dymisja Kurza miała zapobiec mocnym przetasowaniom i uspokoić zielonego koalicjanta na tyle, by nie rozglądał się za nowymi sojusznikami. Wszystko wskazuje na to, że Kurzowi powiódł się ten manewr. Zieloni mieli wykorzystać weekend na sondowanie możliwych scenariuszy „B”, ale wszystkie były obciążone dużym ryzykiem. Raz, że nowa koalicja byłaby skazana za FPÖ, czyli partię uznawaną za skrajnie populistyczną, nad którą w dodatku wciąż krąży duch skandalu Ibizy, który w 2019 r. doprowadził do rozpadu koalicji rządowej ÖVP i FPÖ i wpędził Austrię w wielomiesięczny kryzys polityczny. Dwa – Zielonym bardzo za-

leży na przeforsowaniu ważnych reform klimatycznych i potrzebują wsparcia ÖVP, z FPÖ projekt mógłby się nie udać. I tak w szeregach Zielonych zaczęto się pocieszać, że nawet jeżeli Sebastian Kurz pozostanie szefem koalicyjnego partnera, to przecież polityki „nie robi się personalnie”, lecz „partyjnie”.

Były koalicjant nie ma litości

FPÖ patrzy na całą sprawę z mniejszą pobłażliwością, szef partii Herbert Kickl podkreśla, że w całej historii II Republiki nie doszło do przeszukania przez prokuraturę biur Urzędu Kanclerskiego, a nakaz prokuratury „czyta się jak kryminał”. Kickl domaga się natychmiastowego procesu oczyszczenia nie tylko symptomów aktualnego kryzysu, lecz także ich przyczyn. Szef FPÖ stwier-

dził poza tym, że to, co się dzieje, może być niespodzianką wyłącznie dla tych, którzy zamykali oczy na rzeczywistość głębokiego państwa ÖVP. Kickl wezwał też ÖVP do oddania rządów i wycofania się z koalicji z Zielonymi i zaznaczył, że jego partia prowadzi rozmowy sondujące ze wszystkimi partiami, również z Zielonymi.

Słowa krytyki spadły przy okazji na prezydenta Alexandra Van der Bellena, któremu Kickl zarzucił de facto zbyt dużą łagodność względem Kurza, łagodność, której miał nie mieć względem FPÖ, kiedy na fali afery z Ibizy ujawniono szczegóły kompromitujące jej ówczesnego szefa Heinza-Christiana Strachego.

Ktoś ten mandat musi zwrócić

Komentarze z szeregów FPÖ nie zrobiły wrażenia na Sebastianie Kurzu. Teraz najważniejszy jest jego powrót do Zgromadzenia Narodowego, aby jednak Kurz mógł wrócić w ławy austriackiego parlamentu, ktoś musi zrezygnować z mandatu poselskiego. I tą szczęściarą jest Irene Neumann-Hartberger. Posłanka ÖVP do Rady Narodowej otrzymała mandat w 2019 r., kiedy Sebastian Kurz musiał się go zrzec, by objąć funkcję kanclerza. „To logiczne, że teraz mu ten mandat zwróć” – powiedziała Neumann-Hartberger w rozmowie z dziennikiem „Der Standard”. Jak informują austriackie media, posłanka w sobotę wieczór otrzymała telefon informujący ją o konieczności zrzeczenia się mandatu na rzecz Sebastiana Kurza.

* **Afera z Ibizy** – skandal polityczny, w którego wyniku doszło do uchwalenia wotum nieufności wobec rządu Sebastiana Kurza. Skandal wywołało opublikowanie 17 maja 2019 r. nagrania wideo, na którym zarejestrowano spotkanie polityków Wolnościowej Partii Austrii (FPÖ) Heinza Strache z Johannem Gudenusem z lipca 2017 r. na Ibizie, podczas którego politycy omawiali nielegalne praktyki i zamiary swojej partii. W wyniku skandalu doszło 18 maja 2019 r. do rozpadu koalicji Austriackiej Partii Ludowej i Wolnościowej Partii Austrii, co spowodowało wydalenie z rządu wszystkich ministrów FPÖ oraz rozpisanie wcześniejszych wyborów. 27 maja ówczesny kanclerz Austrii Sebastian Kurz wraz z rządem zostali odwołani ze stanowisk na skutek przegłosowanego w parlamencie wotum nieufności. Sebastian Kurz powrócił na stanowisko kanclerza po tym, jak jego partia utworzyła koalicję z Zielonymi po zwycięstwie w wyborach we wrześniu 2019 r. (przyp. red).





CYTAT DNIA

PAULO SOUSA \ Z Albanią rozegramy kluczowe spotkanie. To dobrze zorganizowana drużyna, większość piłkarzy gra we Włoszech, ale my wierzymy w siebie. To będzie bardzo intensywny mecz na trudnym terenie. Na poszczególnych pozycjach mamy jednak lepszych piłkarzy. Jeśli pokażemy poziom, na jaki nas stać, to zwyciężymy.

REPREZENTACJA \ Łukasz Fabiański zagrał po raz ostatni

Pożegnanie pełne wzruszeń

Gdyby nie to wydarzenie, mecz z San Marino przeszedłby bez większego echa. To pożegnanie Łukasza Fabiańskiego sprawiło, że wszystkie bilety na eliminacyjny mecz z outsiderem zostały wyprzedane. W ostatnim występie 36-letniego bramkarza w narodowych barwach nie zabrakło niczego. Były szpaler, owacja na stojąco i przede wszystkim pewna wygrana.

Krzysztof Oliwa

W sobotę wybiegł w podstawowym składzie, a każdy jego kontakt z piłką był nagradzany owacją przez ponad 56 tys. kibiców. Grał do 57. minuty, co ma związek z liczbą jego występów w kadrze. Został zmieniony przez debiutanta Radosława Majeckiego. Piłkarze utworzyli opuszczającemu boisko Fabiańskiemu szpaler, a sam bramkarz płakał ze wzruszenia. Przyznał później, że utrzymać emocji na wodzy nie był w stanie już przed spotkaniem, po niespodziance przygotowanej przez pozostałych kadrowiczów.

– Wyświetlono mi film z wypowiedziami zawodników, niektóre na poważnie, niektóre żartem. Jak się film skończył, wszyscy zaczęli bić brawo, odwróciłem się, a tam byli moja żona, syn, rodzice i to mnie wybiło z nastawienia przed meczem. Byłem w szoku, gdy ich zobaczyłem. To było coś wspaniałego, nigdy tego nie zapomnę – zdradził.

Przed spotkaniem otrzymał od władz PZPN pamiątkową



Łukasz Fabiański rozegrał 57 meczów w reprezentacji Polski | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

koszulkę z numerem 57 i wypisanymi meczami, w których wystąpił. Przyznał, że po rozstaniu z kadrą najbardziej będzie mu brakowało związanych z nią ludzi i atmosfery. – Cały splendor związany z reprezentowaniem kraju jest niesamowity i nie można tego z niczym porównać. Przeżyłem wiele wspaniałych chwil, poznałem wielu ludzi, nawiązałem niesamowite relacje i właśnie to jest dla mnie na pierwszym miejscu. Nie same mecze, ale przebywa-

nie w tej grupie było dla mnie najważniejsze – powiedział. Urodzony 18 kwietnia 1985 r. w Kostrzynie nad Odrą Fabiański w drużynie narodowej zadebiutował 28 marca 2006 r. w wyjazdowym spotkaniu towarzyskim z Arabią Saudyjską (2:1). Znany ze skromności piłkarz był uczestnikiem mistrzostw świata w 2006 i 2018 r. oraz mistrzostw Europy w latach 2008, 2016 i 2020. Z Euro 2012, którego Polska była współgospodarzem, wyklu-

czyła go kontuzja. Obecnie jest zawodnikiem londyńskiego West Hamu United, a wcześniej w tym mieście bronił barw Arsenalu. Większość meczów na wielkich turniejach oglądał z ławki rezerwowych. Wystąpił jedynie w czterech spotkaniach na Euro 2016 i jednym na mundialu 2018. Miał jednak udział w największym sukcesie reprezentacji Polski w XXI w. Po kontuzji Wojciecha Szczęsnego w pierwszym meczu ME 2016 z Irlandią

Polska – San Marino 5:0 (2:0)

Bramki: Karol Świdzki (10), Cristian Broli (20, samob.), Tomasz Kędziora (50), Adam Buksa (84), Krzysztof Piątek (90+1).

Polska: Fabiański (57' Majecki) – Gumny, Helik, Kędziora, Płacheta – Frankowski (65' Bereszyński), Klich (46' Piątek), Linetty, Kozłowski – Świdzki (72' Buksa), Lewandowski (66' Moder).

San Marino: Benedettini – Battistini, Simoncini, Broli (74' Rossi), Palazzi (53' Fabbri) – Golinucci, Cenconi (46' Grandoni), Golinucci – Mularoni, Vitaoli (75' Bernardi), Hirsch (46' Tomassini).

Żółte kartki: Linetty – Golinucci.

Sędzia: Fran Jović (Chorwacja).

Widzów 56 128.

Północną zastąpił go w kolejnych spotkaniach i spisywał się tak dobrze, że Białe-Czerwoni dotarli do ćwierćfinału.

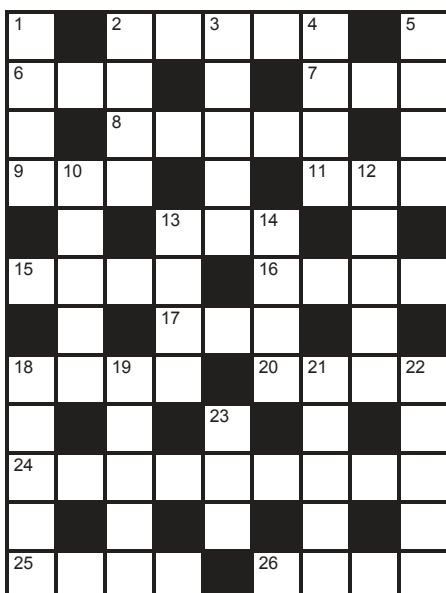
Spotkanie z San Marino nie dostarczyło wielkich emocji. Niepocieszony po meczu był Robert Lewandowski, który liczył na powiększenie strzeleckiego dorobku. Tym razem jednak musiał obejść się smakiem. W zdobywaniu bramek wyręczyli go inni napastnicy – Karol Świdzki, Adam Buksa i Krzysztof Piątek. Paula Souzę zmartwiła też żółta kartka dla Karola Linettego. To oznacza, że pomocnik nie będzie do jego dyspozycji na wtorkowy mecz z Albanią.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 2) indyjski okularnik
- 6) straciła przyjaciela
- 7) rzeka jak rogacz
- 8) pokaz mody
- 9) zrzessa harcerzy
- 11) w ręku woźnicy
- 13) nagi obraz
- 15) pije mleko
- 16) tłusty z rzepaku
- 17) dźwięk lub barwa
- 18) mądry ptak
- 20) przyprawa do ciast
- 24) tworzywo do sztucznych włókien
- 25) inwazja, napad
- 26) stolica Norwegii

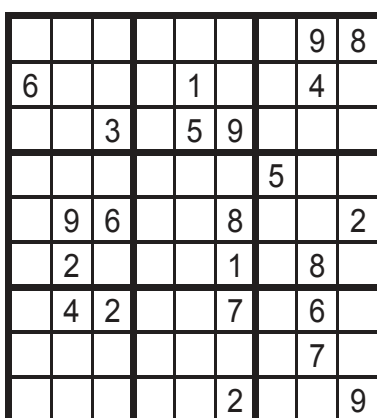
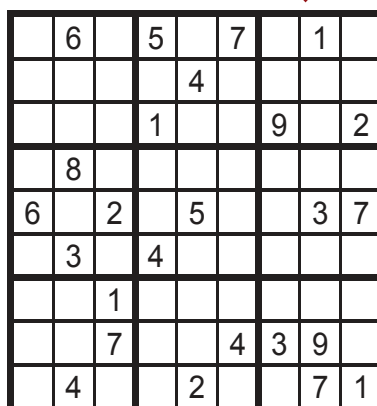
- 12) miasto z Akropolem
- 13) sądowe dokumenty
- 14) 1000 kg
- 18) barwnik z mątwy
- 19) sąsiadka Anglii
- 21) zeszyt na zapiski
- 22) do mielenia ziarna
- 23) żółty lub pleśniowy



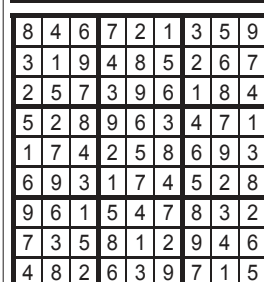
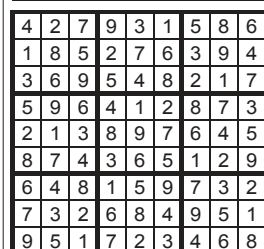
PIONOWO

- 1) chwast z rozłogami
- 2) królewski na Wigilię
- 3) wypad pod namioty
- 4) koń pełnej krwi
- 5) sznurek w świecy
- 10) czeka na odzew

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nacz.: Katarzyna Gójska, Olga Dołężniak-Harczuk
Wydawca numeru: Marcin Szkuat
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsniowicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsniowicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Poniedziałek
11/10/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

KOŚCIÓŁ PW. TRÓJCY ŚWIĘTEJ MSZA W INTENCJI PRZYWRÓCENIA KRZYŻA

Czy krzyż wróci do herbu Żmigrodu?

Na tle żmigrodzkiego kościoła powiewa obecnie flaga z nowym herbem miasta | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Kilka dni temu pisaliśmy o tym, że radni Żmigrodu zmienili herb i flagę miasta. W intencji zmiany tej decyzji i przywrócenia krzyża w sobotę została odprawiona msza św.

Janusz Wolniak

Na żmigrodzkim Rynku powiewają obecnie trzy flagi: Polski, Unii i nowa miejska. Na środku miasta stoi zaś pomnik Matki Boskiej. Na budynku, w którym mieści się biuro burmistrza, widać namalowany na tabliczce stary herb z krzyżem. Podobnie jest w okolicznych uliczkach – tam też można zobaczyć historyczny krzyż. Wielu mieszkańców pewnie nawet nie wie o decyzji radnych dotyczącej jego usunięcia.

Radny sejmiku wojewódzkiego Tytus Czartoryski zapewnia nas o dobrych intencjach burmistrza. – Atmosfera w Żmigrodzie jest bardzo sprzyjająca, by przywrócić krzyż. Pan burmistrz, z którym rozmawiałem, też jest za tym. Wydaje mi się, że komisja heraldyczna, która urzęduje w Warszawie, mogła spowolnić, że miejscowi ulegli tej

**\\ Tu nie ma frontu przeciwko krzyżowi. Burmistrz jest gotów złożyć wniosek do rady o jego przywrócenie. Bądźmy dobrej myśli – mówi radny sejmiku wojewódzkiego Tytus Czartoryski **

presji. Tu nie ma frontu przeciwko krzyżowi. Burmistrz jest gotów złożyć wniosek do rady o jego przywrócenie. Bądźmy dobrej myśli, z krzyżem w Polsce jeszcze nikt nie wygrał – uważa radny. Trudno jednak w to uwierzyć, widząc eksponowaną na centralnym placu miasta flagę z nowym herbem.

Ks. Grzegorz Szpak odprawił mszę w intencji przywrócenia krzyża w herbie. Mieszkańcy, z którymi rozmawialiśmy, byli zadowoleni, że tak się stało, ale wyrażali rozczarowanie, że nie było żadnego kazania. Tytus Czartoryski chwalać starania mieszkańców, przywołał słowa z biblij: – W Starym Testamencie Prorok spiera się ze Stwórcą, że znajdzie chociaż jednego sprawiedliwego... A tu widzimy legion sprawiedliwych. Możemy mieć przekonanie i nadzieję, że krzyż w herbie będzie ocalony.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

TERMOMODERNIZACJA

Ciepło w domu

„Ciepło w domu” to nowy projekt urzędu miejskiego, w którym mieszkańcy planujący termomodernizację mogą wnioskować o bezpłatne badanie kamerą termowizyjną swoich domów jednorodzinnych. To pretekst do tego, by edukować, inwestować w termomodernizację oraz oszczędzać na ogrzewaniu. Już można złożyć wniosek do programu. W ramach pilotażu bezpłatnie przebadanych będzie 50 domów jednorodzinnych na terenie Wrocławia, wybudowanych przed rokiem 2010, których właściciele zamierzają przeprowadzić pra-

ce termomodernizacyjne. Kamera termowizyjna wskaże miejsca, które są najbardziej narażone na straty ciepła. Dzięki programowi właściciele nieruchomości dowiedzą się, w jaki sposób mogą zaoszczędzić pieniądze i energię, poprawiając przy tym jakość środowiska. – Sprawdzanie rozkładu temperatury w budynku jest prostą i bezinwazyjną metodą na wykrycie przez późniejsze wyeliminowanie nieszczelności i mostków termicznych. W ten sposób można poprawić standard użytkowania i zmniejszyć koszty eksploatacji – mówi Gabriela Barton z Działu Doradztwa Energetycznego UMW.

(jw. UMW)



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska



DOFINANSOWANE PROJEKTY NA WYSTAWIE

WROCŁAW \ Wystawa samorządu wojewódzkiego trafiła do Wrocławia. Przedstawia część projektów, które otrzymały dofinansowanie. Środki są przeznaczane na inwestycje drogowe, dofinansowanie opieki medycznej, budowę szkół, przedszkoli, żłobków, aktywizację osób bezrobotnych, modernizację budynków – mówi wicemarszałek Marcin Krzyżanowski.

fol. mat. pras./d

MSZA W INTENCJI PRZYWRÓCENIA KRZYŻA

Czy krzyż wróci do herbu Żmigrodu?

Kilka dni temu pisaliśmy o tym, że radni Żmigrodu zmienili herb i flagę miasta. W intencji zmiany tej decyzji i przywrócenia krzyża w sobotę została odprawiona msza św.

Janusz Wolniak

Najbardziej bulwersujące jest to, że projekt uchwały dotyczący ściągnięcia krzyża z herbu żmigrodzkiego i nadanie nowej flagi podpisał przewodniczący rady parafialnej, który jest zarazem przewodniczącym rady miejskiej – mówi nam Waldemar Wysocki. Dodaje, że zostało to zrobione po cichu i było przygotowywane już od 2014 r. – Wielu radnych jest związanych z Kościołem, a mimo to podnieśli rękę i byli za tym, żeby ten krzyż ściągnąć. Tłumaczenie się przez urząd miasta i gminy, przez pana burmistrza jest nie do przy-

jęcia. Oni mówią, że na pieczęci z XIV w. krzyża nie było. To nieprawda, tam był krzyż. Symbolika herbu żmigrodzkiego mówi o tym, że szatan został pokonany, leży na plecach i kona, a u góry króluje krzyż złoty, co oznacza, że chrześcijaństwo pokonało śmierć, grzech. Natomiast w tym nowym herbie smok stoi na swoich czterech łapach i patrzy do góry, gdzie nie ma krzyża. W heraldyce znak taki oznacza szatana, który zwyciężył chrześcijaństwo i zaczął panować nad ludem. Jest to dla nas, ludzi wierzących, nie do przyjęcia – mówi Wysocki.

– Zebraliśmy się tu, bo uważamy, że jest to niezgodne z naszą wiarą. Chcemy przywróce-

**\\ Żmigród jest chrześcijański i katolicki. Ma na Rynku Matkę Boską, która została przywieziona z Czortkowa przez siostry szarytki. Taka jest nasza wiara, takie są nasze korzenie – mówi Waldemar Wysocki **

nia krzyża. Gmina wprowadziła zamęt w naszej społeczności, podzieliła nas, a my nie chcemy podziałów w naszym społeczeństwie. Krzyż towarzyszył nam od połowy XIII w., zawsze był znakiem i symbolem naszej wiary, naszych ojców, naszej tradycji. Chcemy przywrócenia tego wszystkiego – mówi kolejny mieszkaniec Żmigrodu Jarosław Brodała. Informuje nas też, że mieszkańcy rozpoczęli zbieranie podpisów, domagając się przywrócenia krzyża w herbie. – Mamy ich już ponad 500. Chcemy zebrać minimum 1500 i wtedy wystosować petycję do gminy, do burmistrza, żeby przywrócić krzyż. Burmistrz z radą popełni-



li ogromny błąd, z którym my się nie zgadzamy – dodaje pan Jarosław. Tak samo uważa pani Krystyna: – Jestem zbulwersowana, staram się jakoś angażować i wspomagać innych, jak tylko mogę. Mówię o tym innym, wyjaśniam, że mamy tradycję i wiarę i nie chcemy, żeby to nie niszczone.

ZUS



Rzecznik o nowych przepisach

Przedstawiciele Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nie będą odwiedzali sąsiadów osób przebywających na zwolnieniach lekarskich, by zdobyć informacje na temat kontrolowanej osoby. Nowe przepisy (znowelizowanej ustawy z 24 czerwca 2021 r. o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw), które zaczęły obowiązywać 1 stycznia 2022 r., nie dają takich uprawnień ZUS. – W mediach pojawiło się wiele spekulacji i nieprecyzyjnych informacji, które chcemy zdementować – mówi Iwona Kowalska-Matis, regionalny rzecznik prasowy ZUS na Dolnym Śląsku. Rzeczniczka zapew-

nia, że nowe przepisy nie dają ZUS uprawnień pozwalających na to, by mógł wystąpić do operatora sieci komórkowej lub banku o informacje na temat ich klientów. W ustawie zostały natomiast doprecyzowane kwestie związane z przekazywaniem informacji do ZUS. Od 1 stycznia 2022 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych będzie uprawniony do pozyskiwania danych i informacji w zakresie niezbędnym do ustalenia prawa do zasiłków, ich wysokości, podstawy wymiaru oraz do ich wypłat od ubezpieczonych i płatników składek.

.....
(jw. ZUS)

FORUM G2 WE WROCŁAWIU

0 przyszłości gospodarki i geopolityce

Już po raz drugi w stolicy Dolnego Śląska odbył się kongres gospodarczo-geopolityczny Forum G2. Na wydarzenie przybyli politycy, przedsiębiorcy i ludzie nauki niemal ze wszystkich zakątków Polski.

Na temat przewodni tegorocznego kongresu jego pomysłodawcy i organizatorzy nie bez przyczyny wybrali hasło „Nowe rozdanie. Świat po kryzysie”. Wiele spotkań poświęcono transformacji energetycznej, kryzysowi surowcowemu oraz przyszłości Polski i Europy po pandemii spowodowanej wirusem COVID-19. Gospodarka, geopolityka, innowacje i biznes stały się osnową dla 20 paneli tematycznych, odbywających się równolegle w czterech salach centrum kongresowego usytuowanego na Stadionie Wrocław. – Bardzo dobrze się stało, że dzisiejsze forum jasno pokazało, że polityka – a szcze-

gólnie geopolityka – bezpośrednio łączy się z gospodarką – mówi nam prof. Mariusz Orion Jędrysek, uczestnik forum. – Biorąc udział w jednym z paneli poświęconych polityce surowcowej, chciałem pokazać, że polityka to także troska o dobro wspólne i pewien balans sił, który decyduje o tym, w jakim kierunku będą zmierzały nasze działania. Mamy na takim forum też pewną swobodę rozmowy, wymieniamy poglądy i jeśli w przyszłości chociaż część z nich zaowocuje pewnymi posunięciami politycznymi i gospodarczymi, to już wiemy, że warto było to spotkanie zorganizować i kontynuować je

w przyszłości – dodaje geolog, a zarazem specjalista ds. polityki surowcowej.

– Patrząc na liczbę uczestników tego wydarzenia, myślę, że przyniesie ono spodziewane dla naszego regionu owoce w dłuższej perspektywie – mówi dla „Dodatku Dolnośląskiego” Jarosław Obremski, wojewoda dolnośląski, tuż po zakończeniu panelu „Budżet Odbudowy w momencie hamiltonowskim Europy.” – Mamy tutaj bezpośrednią wymianę poglądów i emocji ludzi, którzy na co dzień funkcjonują w różnych bańkach informacyjnych, a teraz mają okazję do refleksji nad tymi sprawami. Mimo że to spotkanie nie ma takiego rozmachu jak niedawno odbywające się w Karpaczu Forum Ekonomiczne, to jego organizacja jest dobrym pomysłem – podkreśla wojewoda.

Forum G2 to jedna z największych tego typu konferencji w Polsce i, jak podkreślał podczas otwarcia jego współgospodarca Cezary Przybylski, marszałek województwa dolnośląskiego, nie bez powodu odbywa się ono właśnie we Wrocławiu. – Dolny Śląsk, który jest regionem o ogromnych szansach dla przedstawicieli biznesu, jest też regionem, który rozwija się najszybciej w Polsce i zajmuje

NOWY KOMISARZ GMINY

SZCZYTNA \ Wojciech Zdzisław Zimoch odebrał z rąk wicewojewody Jarosława Kresy powołanie na komisarza gminy Szczytina. Zastąpił burmistrza Jerzego Króla, który we wrześniu przystał na ultimatum radnych gminy i złożył rezygnację ze stanowiska.

fot. mat. pras./d



MIAŁ JUŻ ZAKAZ PROWADZENIA POJAZDÓW

POLICJA \ W gminie Kąty Wrocławskie mundurowi dokonali kontroli drogowej kierującego ciągnikiem rolniczym, który nie zabezpieczył przewożonego ładunku sypkiego. Wyszło też na jaw, że obowiązuje go sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

fot. mat. pras./d



Po mszy mieszkańcy Żmigrodu mówili nam o swoich obawach i oczekiwaniach | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Mieszkańcy zapowiadają, że będą o ten krzyż walczyć do skutku. – Na pewno nie spocniemy, dopóki nie przywrócimy tego krzyża. Nieważne, czy to będzie oddolna inicjatywa mieszkańców, czy radnych, którzy twierdzą, że się pomylili, czy też burmistrza, który ma prawo sa-

modzielnie zgłosić taki wniosek na sesji – mówi Jarosław Brodala, sugerując, by radni anulowali swoją decyzję.

– Moja propozycja jest taka – niech wszyscy radni, którzy twierdzą, że się pomylili w głosowaniu, że nie wiedzieli, że chodzi o ściąganie krzyża, wystą-

pili z inicjatywą, czyli projektem uchwały, żeby ten krzyż przywrócono. Żmigrod jest chrześcijański i katolicki. Ma na Rynku Matkę Boską, która została przywieziona z Czortkowa przez siostry szarytki. Taką jest nasza wiara, takie są nasze korzenie – mówi Waldemar Wysocki.



Panel poświęcony tematowi Trójmorza spotkał się z ogromnym zainteresowaniem uczestników forum | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

szóste miejsce wśród 280 regionów w całej Unii Europejskiej. Natomiast jeżeli chodzi o tworzenie miejsc pracy, jesteśmy liderem – zaznaczał samorządowiec. Paweł Leśniewski, organizator wydarzenia, zapewniał, że biorący udział w panelach i dyskusjach goście są w swoich dziedzinach wyjątkowymi ekspertami, a ponieważ pierwsza edycja była na bardzo wysokim poziomie, podobny cel postawiono sobie w tegorocznej kontynuacji tego spotkania.

– Z pewnością bardzo interesująca była debata dotyczą-

ca Międzymorza, a głos Beaty Daszyńskiej-Muzyczki, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, czy prof. Andrzeja Zybertowicza, doradcy prezydenta Andrzeja Dudy, wniosły do tego tematu wiele konkretnych informacji – podkreśla Jarosław Obremski. – W dyskusji o Budżecie Odbudowy bardzo znaczący był głos geopolityka Bartłomieja Radziejewskiego, który zwrócił uwagę, że mamy dzisiaj zupełnie inną Unię Europejską niż ta w 2004 r. Procesy, które zachodzą, nie są konsultowane z ludźmi,

nie są im też komunikowane, a sama biurokracja przewraca dotychczasowy sposób funkcjonowania w Unii, podejmując się działań pozatraktatowych i tłumacząc to zwiększeniem naszej konkurencyjności względem innych kontynentów. To wszystko, co tutaj usłyszeliśmy, mogłoby stać się przyczyną do refleksji dla jednej i drugiej strony sił reprezentowanych w Parlamencie Europejskim – podkreślił wojewoda dolnośląski.

Janusz Gajdamowicz

O TYM I OWYM

WBO 2021

Ostatni dzień głosowania



Przed nami ostatni dzień głosowania w tegorocznej edycji Wrocławskiego Budżetu Obywatelskiego. Na dwa wybrane projekty – jeden osiedlowy i jeden ponadosiedlowy, można oddać głos do poniedziałku 11 października do godz. 23.59. Wrocławianie wybierają spośród 173 projektów, a do wydania jest łącznie 25 mln zł – mówi Przemysław Leszyński z sekcji ds. WBO w Wydziale Partycypacji Społecznej. Każdy mieszkaniec Wrocławia ma jeden głos. Wrocławianie mogą głosować w WBO

niezależnie od swojego wieku, meldunku, posiadanego obywatelstwa. Zameldowanie nie jest wymagane, ale głosujący musi być mieszkańcem Wrocławia. Fakt ten deklaruje się w formularzu głosowania. Głosować mogą również dzieci oraz obcokrajowcy mieszkający we Wrocławiu. Na projekty oddaje się głosy elektronicznie oraz za pomocą formularzy papierowych. Punkty do głosowania na kartach papierowych znajdują się w centrach obsługi mieszkańca i są czynne w godzinach pracy urzędu miejskiego.

10. FESTIWAL DIALOG

Przedstawienia polskich i zagranicznych artystów



To będzie jubileuszowa, 10. edycja Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego Dialog – Wrocław 2021, jednego z najbardziej oczekiwanych i znaczących wydarzeń kulturalnych w naszym kraju. Widzowie będą mieli okazję zobaczyć najnowsze spektakle oraz porozmawiać z ich twórcami. – Z naszego punktu widzenia, organizatorów życia kulturalnego w mieście, Festiwal Dialog zawsze należał do najważniejszych i najgłośniejszych przedsięwzięć w życiu Wrocławia – twierdzi Jerzy Pietraszek, dyrektor Wydziału Kultury UM. – To był znakomity pomysł Krystyny Meissner, która wymyśliła tę formułę w roku 2000, a już rok póź-

niej Dialog został zorganizowany po raz pierwszy. Chcielibyśmy, żeby tej rangi wydarzenie zawsze odbywało się we Wrocławiu, ale jego przyszłość będzie oczywiście zależała od pomysłodawcy festiwalu – podkreśla dyrektor Pietraszek. – Podczas 10. edycji Dialogu obejrzymy zarówno produkcje polskie, jak i międzynarodowe, w tym zrealizowane przez polskich reżyserów. Program został skonstruowany tak, że przy odpowiednim zaplanowaniu widz będzie miał możliwość obejrzenia każdego z siedmiu przedstawień – mówi Olga Nowakowska, kuratorka programu festiwalu. Festiwal potrwa od 11 do 16 października.



WYSOKIE PORĄŻKI Z FAWORYTAMI

PIŁKA RĘCZNA \ W ramach piątej serii gier męskiej PGNiG Superligi dolnośląskie drużyny mierzyły się z głównymi faworytami rozgrywek. Chrobry Głogów przegrał u siebie 29:45 (15:23) z Łomżą Vive Kielce. MVP spotkania wybrany został Haukur Thrastarson. Zagłębie Lubin uległo na wyjeździe Orlen Wiśle Płock 21:34 (8:17). MVP zawodów został Tin Lučin.

fot. Sprwislaplock.pl/d

SIATKÓWKA



Wrocławianki poszukają w Kaliszu pierwszego wyjazdowego zwycięstwa w sezonie | fot. Tauronliga.pl/d

#VolleyWrocław zagra w Kaliszu

Przed siatkarkami #VolleyWrocław drugie w sezonie wyjazdowe starcie. Biało-zielone zagrają w Kaliszu.

Paweł Sasiela

Na starcie rozgrywek zespół ze stolicy Dolnego Śląska przegrał 1:3 w Legionowie, a następnie pokonał u siebie 3:2 Grotę Budowlanych Łódź. Z kolei w pierwszym ligowym pojedynku rywalem kaliszank miał być ŁKS Commercecon Łódź, jednak mecz został przełożony na 27 października (godz. 18.30). Tym samym Energa MKS sezon zainaugurował 2 października w Rzeszowie, gdzie 3:0 (25:20, 25:22, 25:21) zwyciężył niekryjący mistrzowskich ambicji Developres Bella Dolina. Dzisiejszy mecz będzie więc dla zespołu z województwa wielkopolskiego pierwszym domowym starciem w bieżącym sezonie. Początek spotkania o godz. 20.30.

Przed sezonem w zespole z Kalisza nastąpiło sporo zmian. Kontrakty przedłużyły Monika Gałkowska, Sylwia Kucharska, Emilia Mucha oraz Oliwia Bałuk, która po konsultacjach ze sztabem szkoleniowym postanowiła zmienić pozycję na boisku. W obecnym sezonie była już przyjmująca występuje jako libero. Drużynę w dalszym ciągu prowadzi trener Jacek Pasiński, dla którego to już czwarty sezon w ekipie z województwa wielkopolskiego. Drugim trenerem jest związany w ostatnich latach z Grotą Budowlanymi Adam Czekaj, a statystykiem Szymon Rachwański.

Zespół z Kalisza wzmocniły siatkarki posiadające uznany dorobek. 29-letnia przyjmująca Ewelina Żurowska ma na koncie osiem sezonów w najwyższej klasie rozgrywkowej. 28-letnia środkowa Justyna Łukasik w 2013 r. sięgnęła po krajowy czempionat z Atomem Treflem Sopot, a łącznie czterokrotnie zdobywała medal mistrzostw Polski. Do tego dołożyła Puchar Polski z Atomem Treflem i Chemikiem Police. Doświadczona, 35-letnia środkowa Ewa Kwiatkowska z Łódzkim Klubem Sportowym zdobyła mistrzostwo, srebrny i brązowy medal mistrzostw Polski. Z kolei rozgrywająca Natalia Gajewska ma na koncie brązowy medal zdobyty z Atomem Treflem w 2014 r.

Energa MKS pozyskał również zawodniczki z mniejszym doświadczeniem w elicie. 19-letnia Karolina Drużkowska może występować zarówno na pozycji atakującej, jak i przyjmującej. W ostatnim sezonie reprezentowała występującą w siatkarskiej elicie BKS BOSTIK Bielsko-Biala. 24-letnia libero Kinga Wysokińska w przeszłości związana była z występującymi w elicie Budowlanymi Łódź i Treflem Proximą Kraków. 24-letnia środkowa Aleksandra Cygan wraca do Kalisza po dwuletniej przerwie. Natomiast 24-letnia przyjmująca Aleksandra Dudek oraz 27-letnia atakująca Oriana Miechowicz zadebiutują w Tauron Lidze.

KOSZYKÓWKA

Śląsk przegrywa w Słupsku

Koszykarze Śląska Wrocław doznali piątej porażki w bieżącym sezonie Energa Basket Ligi. WKS przegrał w Słupsku z Grupą Sierleccy Czarnymi 79:89 (21:27, 19:21, 16:22, 23:19). 17 pkt dla wrocławian zdobył Aleksander Dziewa, który dołożył do tego pięć zbiórek. 16 oczek uzyskał Kerem Kanter, a 14 – Kodi Justice. Dla zespołu ze Słupska aż 25 pkt wywalczył Lewis Beech III, który zanotował też cztery zbiórki. Śląsk w siedmiu meczach zgromadził 9 pkt.

BC Polkowice wygrywa, Ślęza przegrywa

Zwycięstwo i porażkę zanotowały dolnośląskie zespoły w drugiej kolejce Energa Basket Ligi Kobiet. Drużyna z Polkowic na własnym boisku pokonała CTL Zagłębie Sosnowiec 95:63 (31:18, 23:11, 18:23, 23:11). Nie powiodło się natomiast koszykarkom Ślęzy Wrocław. Pszczółka Polski-Cukier AZS-UMCS Lublin wygrała u siebie z żółto-czerwonymi 58:52 (13:13, 17:20, 14:7, 14:12). O porażce zespołu ze stolicy Dolnego Śląska zaważyła fatalna końcówka. W ostatnich sześciu minutach ŁKS zdobył zaledwie 4 pkt, a rywale – 14. Po dwóch meczach BC Polkowice ma na koncie komplet zwycięstw. Ślęza jeden mecz wygrała i jeden przegrała.

SIATKÓWKA



Wygrał tylko Chrobry

Ostatni weekend nie był udany dla dolnośląskich klubów występujących na szczelnie centralnym. Swoje mecze przegrały Cuprum i Chemeko-System Gwardia Wrocław. Humory kibicom z regionu poprawił jednak Chrobry Głogów.

Siatkarze z Lubina przegrali 1:3 (25:18, 17:25, 17:25, 29:31) z Projektem Warszawa w meczu drugiej kolejki PlusLigi. MVP spotkania został przyjmujący stołecznej ekipy Bartosz Kwolek. Lubinianie byli bliscy urwania faworytom choćby punktu, jednak w czwartym secie przegrali na przewagi. Najlepiej punktującym w dolnośląskim zespole był 21-letni atakujący Remigiusz Kapica, który uzyskał 19 oczek. Dwa punkty mniej zdobył niespełna 31-letni przyjmujący Marcin Waliński, a 14 pkt – 30-letni przyjmujący Wojciech Ferens. Dla Projektu 22 oczka zdobył wspomniany Kwolek. Po dwóch meczach w tabeli męskiej elity Cuprum pozostaje z zerowym dorobkiem. Z kolei w Tauron Lidze Chemeko-System Gwardia Wrocław uległa ron 1. Lidze Chemeko-System Gwardia Wrocław uległa 1:3 (35:33, 22:25, 24:26, 28:30) w Bielsku-Białej. Dla zespołu ze stolicy Dolnego Śląska to trzecia porażka w trzecim spotkaniu nowego sezonu. W lepszych nastrojach mogą być siatkarze beniaminka z Głogowa. Chrobry pokonał u siebie 3:0 (28:26, 36:34, 25:14) Olimpię Sulęcina. MVP spotkania został doświadczony, niespełna 34-letni rozgrywający głogowian Krzysztof Antosik.

(ps)

REGION DOSTĘP DO BŁĘKITNEGO PALIWA

**Dotychczas
w gminach Dobra
oraz Jakubów
Polska Spółka
Gazownictwa nie
świadczyła usług
dystrybucji gazu**

Kolejne gminy z gazem

Gaz z sieci to nie tylko wygoda i bezpieczeństwo dla mieszkańców, ale również istotne wsparcie dla lokalnych przedsiębiorców
| fot. Pixabay/d

Dziś Polska Spółka Gazownictwa podpisze dwie umowy na realizację gazociągów w gminach Stanisławów i Dobra oraz w gminie Jakubów. Dzięki tej inwestycji dostęp do gazu z sieci zyskają nie tylko więksi odbiorcy błękitnego paliwa, ale także kilkaset gospodarstw domowych. Umowy wynegocjował i będzie prowadził inwestycję warszawski oddział PSG.

Jarosław Molga
Albicla.com/JarekMolga

W przypadku kontraktu na gazyfikację dotyczącego gmin Stanisławów i Dobra chodzi o budowę ok. 10 km gazociągu z terminem realizacji wyznaczonym na czwarty kwartał 2023 r. Dzięki budowie tego gazociągu do sieci gazowej zostaną przyłączone: Rządza, Wólka Pieczęca, Papiernia w gminie Stanisławów oraz Osęczyzna w gminie Dobra. Wartość inwestycji to niecałe 2 mln zł. W wyniku realizacji inwestycji do sieci gazowej zostaną przyłączone m.in. Zakłady Mięsne Stanisławów i Dom Opieki Seniora w miejscowości Papiernia.

Oprócz dużych odbiorców błękitnego paliwa na trasie planowanej gazyfikacji do sieci gazowej będzie mogło się podłą-

czyć prawie 200 gospodarstw domowych (to stan na chwilę obecną, później ta liczba może wzrosnąć). – Zadanie to jest związane z rozbudową sieci gazowej w gminie Stanisławów. Długość sieci w tej gminie wynosi obecnie ok. 30 km. W gminie Dobra Polska Spółka Gazownictwa dotychczas nie świadczyła usług dystrybucyjnej. Z tej perspektywy będzie więc to nowa gmina z dostępem do sieci gazowej – zgodnie z programem gazyfikacji zapowiadany przez premiera Mateusza Morawieckiego – mówi dodatkowi Błażej Wojnicz, dyrektor Oddziału Zakładu Gazowniczego w Warszawie.

W przypadku kontraktu dotyczącego gminy Jakubów chodzi o budowę ok. 5 km gazociągów z terminem realizacji przypadającym na początek 2023 r. Dzięki budowie tego gazociągu do sieci gazowej zostaną

przyłączone Niedziałka Druga w gminie Mińsk Mazowiecki oraz Jakubów. Wartość inwestycji to ok. 1 mln zł. W wyniku realizacji inwestycji do sieci gazowej zostaną przyłączone obiekty gminne (Urząd Gminy Jakubów, szkoła podstawowa), a także duże hale magazynowe znajdujące się wzdłuż trasy A2. Ponadto na trasie planowanej gazyfikacji do sieci gazowej będzie mogło się podłączyć prawie 350 gospodarstw domowych. Jakubów, podobnie jak Dobra, jest gminą, w której Polska Spółka Gazownictwa sp. z o.o. dotychczas nie świadczyła usług dystrybucyjnej.

Przypomnijmy, że niedawno podpisana została umowa na gazyfikację części gminy Wilga i Maciejowice. Gazyfikacja to efekt ogłoszonego przez premiera Programu Przyspieszenia Inwestycji w Sieć Gazową Polski w latach 2018–2022.

KARTA WARSZAWIAKA

Więcej czasu na przedłużenie ważności

E-hologramy Karty Warszawskiej, które straciły ważność 30 września 2021 r., można nadal przedłużać w biletomatach. Nie trzeba przychodzić do Punktu Obsługi Pasażerów – poinformował Zarząd Transportu Miejskiego. Ważność e-hologramów na karcie warszawiaka wygaśa 30 września. Jak informuje ZTM, wielu pasażerów nie przedłużyło ich w terminie. Dlatego miasto wydłuża czas na tę operację do końca 2021 r. Przedłużyć e-hologram można w biletomatach stacjonarnych i mobilnych, czyli w autobusach, tramwajach i pociągach SKM – w sumie jest to ponad 3 tys. urządzeń. Operacja zajmie tylko chwilę. W biletomacie wystarczy włożyć Warszawską Kartę Miejską do kieszeni urządzenia, wybrać z menu startowego opcję „pre-

dluż e-hologram” i postępować zgodnie z wyświetlanymi komunikatami. Należy pamiętać, że przedłużając uprawnienia w ten sposób, składamy oświadczenie, że spełniamy warunki uprawniające do korzystania z karty warszawiaka. Zarząd Transportu Miejskiego może w każdej chwili poprosić o przedstawienie w Punkcie Obsługi Pasażerów dokumentów poświadczających uprawnienia.

„Do momentu przedłużenia e-hologramu jest on nieważny i nie można korzystać ze zniżek, czyli m.in. kupować tańszych biletów Warszawskiego Transportu Publicznego, a kontroler może wystawić za to opłatę dodatkową” – ostrzega ZTM.

Aby przedłużyć lub wgrać e-hologram, trzeba być mieszkańcem Warszawy i rozliczyć podatek dochodowy od osób fizycznych za rok 2020 w jednym z warszawskich urzędów skarbowych.

(oprac. jm)



Źródło: Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Potwierdzono 317 nowych przypadków koronawirusa na Mazowszu – poinformował wczoraj resort zdrowia. Według najnowszych danych w województwie mazowieckim w związku z zakażeniem zmarły dwie osoby. Liczba osób przebywających na kwarantannie wynosiła 25 267. Liczba wykonanych testów: 3946.

fol. Jan Środa/Gazeta Polska

WOŁONTARIUSZE KONTRA RATUSZ

Źle się dzieje na Paluchu

Zdaniem wolontariuszy pracujących w Schronisku na Paluchu pokontrolny raport ratusza dotyczący sytuacji placówki ukrywa prawdę o faktycznym stanie schroniska. Ich zdaniem sytuacja jest bardzo zła, dlatego domagają się interwencji prezydenta Rafała Trzaskowskiego.

Jarosław Molga

Albicla.com/JarekMolga

S toleczny ratusz opublikował wnioski po kontroli, która odbyła się w sierpniu w miejskim Schronisku na Paluchu. Zalecono w nich m.in. powrót do dialogu z wolontariuszami, powiększenie kociarni, zwiększony nadzór nad czasem pracy wolontariuszy oraz doprecyzowanie procedur adopcyjnych. W specjalnym oświadczeniu odnieśli się do niego wolontariusze. „Warszawa ukrywa prawdę o faktycznym stanie schroniska. Kontrola przeprowadzona przez urząd miasta i opublikowany z niej raport zawiera wiele kłamstw i niedomówień” – napisali wolontariusze.

Jak twierdzą, miejskie biuro kontroli nie porusza większo-

ści ważnych problemów związanych z działalnością placówki. Domagają się niezwłocznej interwencji prezydenta stolicy Rafała Trzaskowskiego, który ich zdaniem jest bardziej zainteresowany walką o władzę we własnej partii niż sytuacją bezdomnych zwierząt. W oświadczeniu odnoszą się m.in. do propozycji ratusza dotyczącej powrotu do dialogu pomiędzy dyrekcją schroniska a wolontariuszami, w których uczestniczyć ma mediator.

„Urzednicy Rafała Trzaskowskiego nieustannie podnoszą temat powrotu do dialogu z udziałem mediatora. Być może pan prezydent nie wie, ale takim mediatorem od pięciu miesięcy są de facto warszawscy radni. Natomiast profesjonalny mediator, o którym pisze miasto, towarzyszy nam zaledwie od kilku tygodni. Nie-

„Domagamy się, by Rafał Trzaskowski osobiście odwiedził Schronisko na Paluchu, spotkał się z wolontariuszami i zobaczył, w jakich warunkach przebywają zwierzęta, którym zobowiązał się zapewnić najlepszą możliwą opiekę” – czytamy w oświadczeniu

stety jego udział ogranicza się do kwestii procedury adopcji i niewiele wnosi, bowiem urzędnicy Biura Ochrony Środowiska, dyrekcja schroniska oraz dyrektor koordynator ds. zrównoważonego rozwoju i zieleni – pani Justyna Glusman – przychodzą na nasze spotkania nieprzygotowani. Włączając w nie nowe osoby, nie trzymając się zatwierdzonych uzgodnień. Historia tego konfliktu pokazuje, że pan prezydent podejmuje złe decyzje personalne, jest niedoinformowany i obsadza stanowiska niekompetentnymi ludźmi. To kolejny przypadek po głośnej sprawie kontrowersyjnej budowy placu zabaw na Dolince Służewieckiej, kiedy głos mieszkańców jest lekceważony” – przekazali wolontariusze.

„Na Paluchu nic się realnie nie zmienia. Pan prezydent chwa-



Raport z kontroli przeprowadzonej przez urząd miasta raport zawiera wiele kłamstw i niedomówień – twierdzą wolontariusze

li się schroniskiem w mediach, kiedy na przykład chce nadać mu imię Jana Lityńskiego lub odsłonić mural na jego cześć, ale kompletnie nie zdaje sobie sprawy z tego, że to miej-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

A my ciągle chcemy być lepsi

Z weekendową Gazetą Polską Codziennie:

 **Dwukrotnie większy**
dodatek TV

 **Nowa, ciekawsza**
Niecodzienna

Gazeta
Polska
codziennie



Czytaj na www.GPCodziennie.pl | Prenumeruj na prenumerata.swsmedia.pl



ZWIERZĘTA NA DRODZE!

WYPADKI \ Ponad 1600 kolizji i 29 wypadków, w których zginęły trzy osoby, a 28 zostało rannych – to bilans zdarzeń drogowych z udziałem zwierząt na Mazowszu w br. Policja apeluje o ostrożną jazdę – zwłaszcza gdy przejeżdżamy przez lasy.

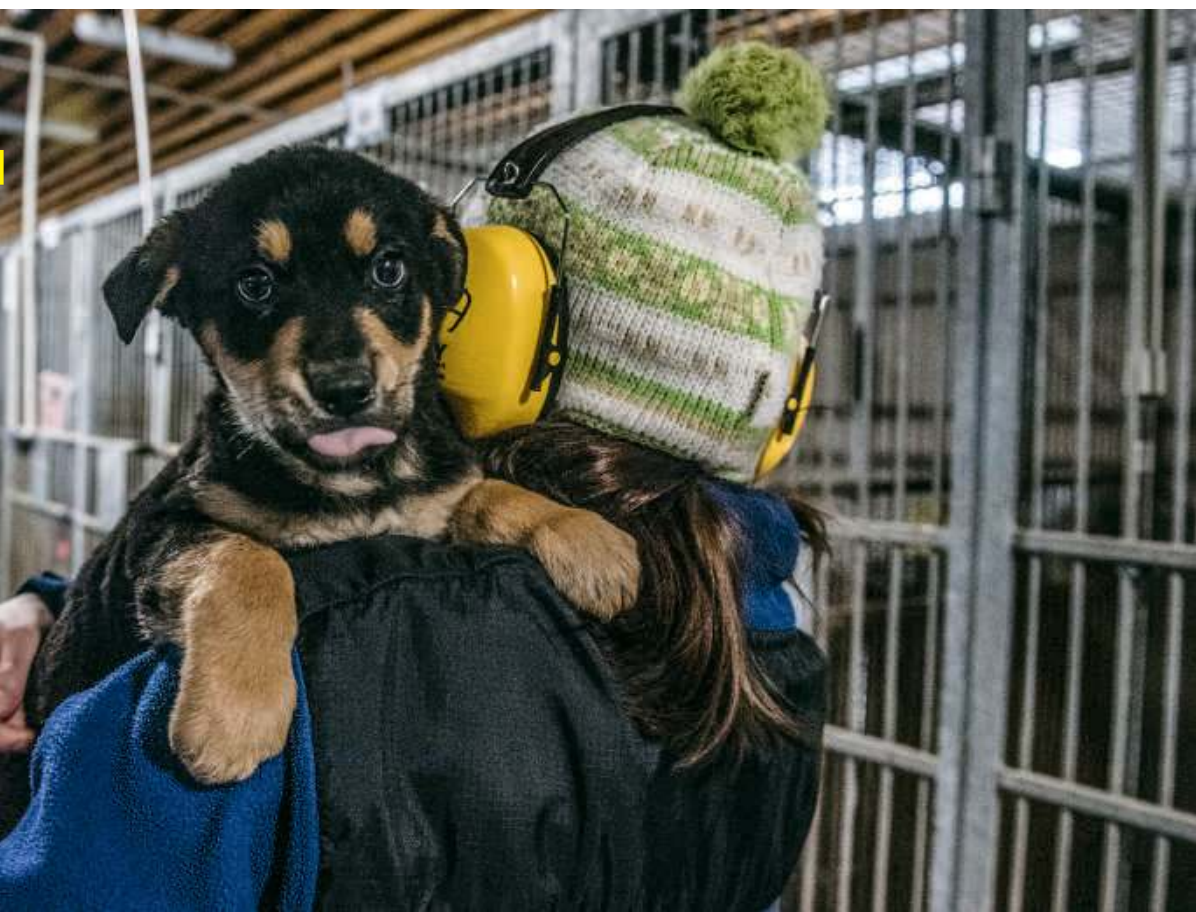
fot. Wikipedia/d



GROŹNE HULAJNOGI

WARSZAWA \ Liczba wypadków i kolizji z udziałem kierujących hulajnogami od początku roku do początku wakacji wyniosła 20. Jedna osoba zginęła, rannych zostało 18 osób. Było również 28 kolizji.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



Wolontariusze domagają się niezwłocznej interwencji prezydenta stolicy | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

sce zwyczajnie nie zasługuje na tak znamienitego patrona. Domagamy się, by Rafał Trzaskowski osobiście odwiedził Schronisko na Paluchu, spotkał

się z wolontariuszami i zobaczył, w jakich warunkach przebywają zwierzęta, którym zobowiązał się zapewnić najlepszą możliwą opiekę na miarę

nowoczesnego i bezpiecznego schroniska z XXI w.” – podkreślają wolontariusze.

..... (PAP)

BEZPIECZEŃSTWO

Spoofing – nowa metoda oszustów

Oszustwo metodą spoofingu jest coraz częściej powodem straty oszczędności. Spoofing to nowa metoda wyłudzenia danych wrażliwych lub pieniędzy. Polega na wykorzystaniu oprogramowania do zmiany numeru telefonicznego lub nazwy dzwoniącego połączenia, które odbierający widzi na wyświetlaczu swojego telefonu. Policjanci apelują o ostrożność przy tego typu kontaktach i weryfikację tożsamości dzwoniących do nas osób.

Spoofing telefoniczny to coraz popularniejsze oszustwo polegające na podszywaniu się przez dzwoniącego pod inne numery, by móc następnie dzwonić z nich do ofiar i udawać inną osobę. Metoda jest

przedstawiceli urzędów czy nawet policjantów.

Sprawcy wykorzystują różne triki socjotechniczne, by zmanipulować rozmówcę i uzyskać dostęp do jego smartfona lub

kle taki sam. Oszust stara się wystraszyć rozmówcę, by działał pod wpływem emocji, najczęściej informując go o rzekomym włamaniu na konto bankowe i konieczności podjęcia

\\ Sprawcy wykorzystują różne triki socjotechniczne, by zmanipulować rozmówcę i uzyskać dostęp do jego smartfona lub komputera, a w konsekwencji do rachunku bankowego \\

możliwa głównie dzięki nowym rozwiązaniom technologicznym. Przy ich wykorzystaniu dzwoniący może w niemal dowolnej usłudze ręcznie wprowadzić numer, który ma się wyświetlić adresatowi połączenia jako numer dzwoniącego. Policjanci nie mają możliwości technicznego zablokowania spoofingu, gdyż telefon przestępca nie jest podłączony do sieci komórkowej, lecz komputerowej. W ten sposób coraz częściej oszuści podszywają się pod konsultantów banków,

komputera, a w konsekwencji do rachunku bankowego. Ofiara spoofingu, sugerując się numerem, który wyświetlił się na telefonie, jest przekonana, że prowadzi rozmowę z infolinią banku, pracownikiem urzędu lub policjantem. W większości rozmów pojawiają się jednak dwa elementy: presja czasu i poczucie zagrożenia. Zwykle oszuści namawiają ofiary do przelania pieniędzy na dane konto. Scenariusz ataków wykorzystujących spoofing telefoniczny jest zwy-

szybkich działań, by zablokować możliwości włamywaczy.

– Każdą telefoniczną prośbę o przesłanie pieniędzy lub podanie danych konta bankowego powinno się traktować jako próbę oszustwa. Najlepiej w takiej sytuacji samodzielnie wpisać numer banku, zadzwonić, poinformować o otrzymanym połączeniu i zweryfikować przekazane informacje – podkreślają policjanci.

..... (oprac. jm)

O TYM I OWYM

HISTORIA

Dwudzieste Dni Pamięci Pawiaka



W ten weekend zakończyły się Dni Pamięci Pawiaka, w ramach których zaplanowano wykłady i programy artystyczno-edukacyjne. Odbył się również uroczysty koncert w 100. rocznicę urodzin Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Od 6 do 9 października w Muzeum Więzienia Pawiak oraz Mauzoleum Walki i Męczeństwa w al. Szucha oraz oddziałach Muzeum Niepodległości po raz dwudziesty odbywały się Dni Pamięci Pawiaka. Pawiak upamiętnia dawne warszawskie więzienie, które powstało w latach trzydziestych XIX w. Na początku było ono przeznaczone dla więźniów kryminalnych, a później przebywali tam uczestnicy powstania styczniowego.

– I tak sytuacja trwała aż do wybuchu Powstania Warszawskiego. Najgorszą sławą okryło się więzienie w okresie II wojny światowej. Wtedy przez Pawiak przeszło ok. 100 tys. więźniów, blisko 37 tys. osób zginęło, ok. 60 tys. wywieziono do niemieckich nazistowskich obozów koncentracyjnych – mówi Joanna Gierczyńska, kierownik Muzeum Więzienia Pawiak w Warszawie. Tegoroczne Dni Pamięci Pawiaka rozpoczął wykład prof. Piotra Madajczyka z Instytutu Studiów Politycznych PAN „Pawiak. Narzędzie represji czy ludobójstwa”. Profesor Madajczyk przedstawił zgromadzonej podczas wydarzenia młodzieży historię indywidualnego męczeństwa więźniów Pawiaka. – Zamierzenie było takie, żeby pamiętać o osobach, z których cierpieniem związane jest to miejsce. To przecież 100 tys. osób, które były przetrzymywane w nieludzkich warunkach. Więzienie funkcjonowało przed wojną również jako polskie, a wcześniej jako rosyjskie więzienie. Było potworne za-

gęszczanie, znęcanie się, tortury. O tych jednostkowych losach musimy pamiętać – podkreślał profesor Piotr Madajczyk. Pomiędzy wykładami zaprezentowano program historyczno-artystyczny „Jesteśmy tu na chwilę” z wykorzystaniem nagrań z relacjami byłych więźniów Pawiaka. – Ta audycja ma pokazać, że te ślady historii, może krótkie dla niektórych, są bardzo ważne. Musimy pamiętać, że wszyscy jesteśmy tu na chwilę. Historia zatacza koło i obyśmy nigdy nie musieli już przeżywać wojny. Pawiak jest miejscem pamięci i przestrogą dla wszystkich, jak to powiedział jeden z kombatantów, żeby człowiek był dla człowieka człowiekiem – zaznaczała reżyser przedstawienia Maria Reif.

W trakcie Dni Pamięci Pawiaka miał miejsce również cykl trzech prezentacji historyczno-edukacyjnych „Niechaj tylko to jedno pamiętają o nas, żeśmy padli za wolność, aby była prawem...”. To program przygotowany wspólnie z rekonstruktorami ze Stowarzyszenia Pasjonatów Historii Warszawy 1939–1945 i Ministerstwem Edukacji Narodowej, pokazujący okupacyjną historię niemieckiej dzielnicy oraz dzieje katowni gestapo w al. Szucha 25 przy pomocy oryginalnych rekwizytów: mundurów, motocykli, samochodu, zasieków z drutu kolczastego, budki wartowniczej. Celebrowana była również msza św. w kościele Najświętszego Zbawiciela w intencji ofiar więzienia Pawiak i katowni gestapo. Dni Pamięci Pawiaka zwieńczył sobotni koncert „Niebo złote ci otworzę...” – w 100. rocznicę urodzin Krzysztofa Kamila Baczyńskiego.

..... (oprac. jm, IAR)



PEWNA WYGRANA

PIŁKA RĘCZNA \ Orlen Wisła Płock pokonała Zagłębie Lubin 34:21 w meczu piątej kolejki PGNiG Superligi. MVP spotkania został wybrany Tin Lučin. Teraz przed Nafciarzami dwie gry wyjazdowe. 13 października zagrają z Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski, a sześć dni później zainaugurują rozgrywki Ligi Europejskiej meczem ze szwajcarskim Pfadi Winterthur.

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

WARSZAWA



Był człowiekiem ogromnej skromności, a zarazem ogromnych ambicji. To znakomity pomysł, aby stadion PGE Narodowy w Warszawie, główny stadion Polski, nosił jego imię – powiedział premier Mateusz Morawiecki

Stadion Narodowy ma swojego patrona | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Stadion Narodowy im. Kazimierza Górskiego

Kazimierz Górski został oficjalnie patronem stadionu PGE Narodowy w Warszawie. – Kazimierz Górski prowadził nas do zwycięstw. Pamiętamy, jak te zwycięstwa dawały nam nadzieję – podkreślił premier Mateusz Morawiecki podczas uroczystości nadania obiektowi imienia legendarnego trenera

Krzysztof Oliwa

Kazimierz Górski dawał Polakom w trudnych latach ogromną nadzieję, prowadził swoje Orły do zwycięstw. To znakomity pomysł, wspaniała idea, aby stadion PGE Narodowy w Warszawie, główny stadion Polski, nosił jego imię – powiedział premier.

Morawiecki podkreślił, że Górski był kimś więcej niż tylko trenerem kadry narodowej. – Był człowiekiem ogromnej skromności, a zarazem ogromnych ambicji, to bardzo piękne połączenie. Ze skromności też chyba dodawał, że był urodzony do zwycięstw. Dawał Polakom nadzieję na odzyskanie naszej wielkości, bo był wielkim polskim patriotą – mówił.

Szef rządu wskazał, że spojrzenie Górskiego na młodzież i jej kształcenie zagwarantowało lepszą przyszłość polskiego sportu. Dodał, że PGE Narodowy to „twierdza polskich kibiców i polskiego patriotyzmu”. – Tutaj polska drużyna od siedmiu lat nie przegrała meczu – przypomniał.

W imieniu rodziny Górskiego jego syn Dariusz podziękował wszystkim, którzy przyczynili się

do tego, że Stadion Narodowy będzie nosił imię Kazimierza Górskiego. – Tak jak wiele osób było zaangażowanych w tamte sukcesy, bo ojciec sam tego nie zrobił, tak wiele osób było zaangażowanych w to, żeby ten stadion nosił jego imię. Wszystkim bardzo serdecznie dziękuję – powiedział Dariusz Górski.

Z kolei Wojciech Dąbrowski przyznał, że jest dumny, że obiekt zyskał imię Kazimierza Górskiego. – To człowiek, który za życia stał się legendą. Dlatego chcemy w ten szczególny sposób uhonorować jego zasługi dla polskiego sportu, dla Polski – podkreślił prezes Polskiej Grupy Energetycznej, sponsora tytularnego PGE Narodowego.

W uroczystości nadania imienia Górskiego PGE Narodowemu oraz odsłonięcia specjalnej tablicy poświęconej wybitnemu trenerowi wzięli także udział m.in. jego byli podopieczni Jan Tomaszewski i Lesław Ćmikiewicz, współpracownicy, z Andrzejem Strejlauem na czele, były szef PZPN Michał Listkiewicz oraz obecny Cezary Kulesza.

SIATKÓWKA



Projekt na zwycięstwo

Projekt Warszawa pokonał Cuprum Lubin 3:1 (18:25, 25:17, 25:17, 31:29) w meczu drugiej kolejki Plus-Ligi. Statuetkę MVP otrzymał Bartosz Kwolek. Było to pierwsze spotkanie z udziałem kibiców na Torwarze po ponad półtorarocznej przerwie.

Pierwsza partia poszła zupełnie nie po myśli zawodników Projektu. Siatkarze Cuprum szybko przejęli inicjatywę, doprowadzając do stanu 5:8 dla gości. Dobrze spisywał się szczególnie młody atakujący Remigiusz Kapica, który w całej partii zdobył łącznie 9 pkt, w tym dwa blokiem. Lubinianie kontynuowali drogę do wygrania premierowej partii, która zakończyła się wynikiem 18:25. Drugi set to już znacznie lepsza gra gospodarzy. W barwach stołecznej drużyny wyróżniali się Bartosz Kwolek i Michał Superlak. Świetnie w bloku grał także Piotr Nowakowski, który nie pozwalał rywalom na przebiecie piłki przez siatkę. Set zakończył się wynikiem 25:17 dla gospodarzy. Trzecia partia miała podobny przebieg. Warszawianie szybko odskoczyli na wynik 8:3. Ponownie duży wkład w dorobek punktowy stołecznej drużyny miał Piotr Nowakowski. W końcówce kibice wstrzymali oddech po tym, jak groźnie wyglądający cego urazu doznał Igor Grobelny, ale przyjmujący wrócił szybko na boisko w czwartej partii. Trzeci set zakończył się przy stanie 25:17. Czwarty set to już bardziej wyrównana gra obu drużyn. Zawodnicy Cuprum nie poddawali się i chcieli doprowadzić do tie-breaku, co zaowocowało remisem w końcówce. Obie drużyny szły równo aż do stanu 29:29, ale to warszawianie pokazali więcej zimnej krwi i doprowadzili w końcówce do wygranej w tym spotkaniu.

(krol)

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska